

TYGODNIK SUWALSKI

NR 18(444) ROK X

5 MAJA 1999 R.

CENA 1 ZŁ



Fot. Z. Gałaszewski

TRZECIOMAJOWA ROZCHNICA

Uchwalona w 1791 r. przez Sejm Czteroletni Konstytucja 3 Maja była pierwszą w Europie i drugą na świecie (po Stanach Zjednoczonych Ameryki) ustawą konstytucyjną regulującą organizację władz państwowych oraz prawa i obowiązki obywateli.

W Suwałkach rocznica tego wydarzenia od wielu lat jest obchodzona pod Dębem Wolności zasadzonym przed 76 laty.

Podobnie było i w tym roku. Zebrali się tam uczestnicy odprawionej przed konkatedrą pw. św. Aleksandra mszy świętej w intencji Ojczyzny z udziałem kompanii honorowych wojska i policji oraz pocztów sztandarowych. Po wygłoszeniu przez prezydenta Suwałk **Grzegorza Wołgiewicza** okolicznościowego przemówienia pod Dębem Wolności wiązanki kwiatów złożyły delegacje miejskiego samorządu, organizacji kombatanckich i młodzieżowych oraz służb mundurowych. Zabrakło zapowiedzianego wystąpienia przedstawiciela władz państwowych, gdyż wojewoda **Krystyna Łukaszuk** uczestniczyła w obchodach w Białymstoku, a wicewojewoda **Leszek Lewoc** w uroczystościach powiatu ziemskiego, które odbyły się

Dokończenie na str. 2

TRZECIOMAJOWA ROCZNICA

Dokończenie ze str. 1

w Raczkach. Uczestniczyły też w nich suwalskie prawicowe partie polityczne, które podczas miejskich oficjalnych obchodów były nieobecne. - *Trudno to zrozumieć* - powiedział mediom prezydent Suwałk, komentując ten fakt. - *W ostatnich latach wyglądało to inaczej - zarówno podczas kadencji wojewody Cezarego Cieślukowskiego, jak i Pawła Podczaskiego. Szkoda, że tegoroczne uroczystości nie wyglądały podobnie.*

Komitet organizacyjny zapewnił mieszkańcom Suwałk świą-

teczne atrakcje kulturalne i rekreacyjne. Szczególną uwagę zwróciło na siebie Suwalskie Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe, które na zalewie Arkadia demonstrowało nowoczesny sprzęt ratowniczy. Można też było osobiście spróbować rzucić kołem ratunkowym oraz skorzystać z możliwości przejażdżki motorówką. Na pływalni miejskiej odbyły się też zawody pływackie w kilkunastu konkurencjach o puchar prezydenta Suwałk, a w kinie „Bałtyk” można było oglądać filmy związane z tematyką wolnościową. Majowe święto

było też pierwszym dniem funkcjonowania muszli koncertowej w parku miejskim. Wystąpiły w niej Miejska Orkiestra Dęta, zespoły harcerskie oraz śpiewająca ludowe piosenki irlandzkie warszawska grupa folkowa „Cot-

ton Cat”. Choć inauguracja działalności muszli nie wypadła porywająco, mimo to w otaczającej ją grząskiej „piaskownicy” zebrała się spora grupa mieszkańców Suwałk.

Tekst i foto: (zg)



Kwiaty od Zarządu Miasta.



Msza święta przed konkatedrą.



Na festynie trzeciomajowym w Raczkach tańczyło „Pogranicze”.

W ŚWIĘTO LUDZI PRACY

Około stuosobowa grupa mieszkańców Suwałk odpowiedziała na apel klubu radnych SLD Rady Miejskiej w Suwałkach, Rady Powiatowej SdRP oraz Rady Powiatowej OPZZ lewicy i udała się pod pomnik Straceń na manifestację z okazji Święta Pracy. Po złożeniu wiązanek kwiatów okolicznościowe przemówienia wygłosili szef suwalskiego SdRP, radny Podlaskiego Sejmiku Samorządowego **Janusz Krzyżewski** i przewodniczący RP OPZZ **Jerzy Baliński**. Podkreślili nieudolność organizacyjną i brak kompetencji rządzącej krajem koalicji, w tym nieprofesjonalne wprowadzanie w życie reform. Działania te prowadzą - ich zdaniem - do pogłębiającego się bezrobocia oraz ciągłego spadku stopy życiowej Polaków.

Po manifestacji organizatorzy zaprosili wszystkich zebranych na majówkę do pobliskiego lasu.

Tekst i foto: (zg)



KRONIKA POLICYJNA

W minionym tygodniu (22-28 kwietnia) Komenda Miejska Policji w Suwałkach odnotowała 2 rozboje, 20 włamań, 8 kradzieży, dwa przestępstwa gospodarcze i 5 wypadków drogowych.

Potłuczona przez rower

Urazu głowy i złamania ręki doznała 62-letnia Stanisława A., którą potrąciła jadąca rowerem nieznaną kobietą. Zdarzenie miało miejsce 24 kwietnia o godz. 16.20 przy ul. Noniewicza.

Śmierć na drodze

Sześciolatek Dawid M. zginął w wypadku, do którego doszło na ul. Północnej. Chłopiec wybiegł z autobusu komunikacji miejskiej wprost pod nadjeżdżający fiat 125p, którym kierował 22-letni Piotr J. Dawid poniósł śmierć na miejscu. Wypadek wydarzył się 24 kwietnia o godz. 18.35.

Potrącił i zbiegł

Następnego dnia o godz. 18.55 na przejściu dla pieszych przy ul. Pułaskiego kierowca nissana potrącił 48-letniego Zygmunta M. i zbiegł z miejsca wypadku. Poszkodowany mężczyzna z urazem nogi, głowy i pękniętym obojczykiem trafił do szpitala.

Pijany za kierownicą

Dwie osoby zostały ranne w wyniku wypadku, do którego do-

szło 27 kwietnia o godz. 4.40 przy ul. Noniewicza. 30-letni Dariusz P., który bez uprawnień i pod wpływem alkoholu jechał fiatem 126p, wymusił pierwszeństwo i zderzył się z polonezem kierowanym przez 41-letniego Leszka P. Ogólnym obrażeniem ciała uległ Dariusz P. i pasażerka poloneza - 62-letnia Teodozja P.

Agresywny 9-latek

Pęknięcie dwóch kości lewego przedramienia u 7-letniego Damiana to efekt pobicia, do którego doszło 24 kwietnia ok. godz. 11.00 na ul. Jagiełły. Sprawcą napadci na chłopca był 9-letni Norbert.

Rozboje

Torbę z oświadczeniami podatkowymi i dokumentami ukradł 53-letniemu Piotrowi C. nieznaną mężczyzna. Napastnik zaatakował poszkodowanego na ul. Pułaskiego i oblał mu twarz nieznaną substancją. Zdarzenie miało miejsce 20 kwietnia ok. godz. 20.00.

Kolejnego rozboju dokonano 26 kwietnia na ul. Utrata. Niezna-

ni sprawcy zaatakowali ok. 21.00 koło jednego z bloków 58-letniego Konstantego S., pobili go i zabrali kurtkę skórzaną, dokumenty, klucze do mieszkania i samochodu. Poszkodowany oszacował straty na 450 zł.

Następnego dnia ok. 18.00 na klatce schodowej w jednym z budynków został zaatakowany 76-letni Józef T. Nieznany sprawca złapał go z tyłu, przewrócił, skopał i zażądał oddania pieniędzy. Poszkodowanemu mężczyźnie udało się doczołgać do mieszkania i zamknąć w nim. Doznał obrażeń klatki piersiowej i głowy.

Natomiast wieczorem 28 kwietnia pobicie 14-letniego syna zgłosił Zdzisław K. Chłopak doznał złamania nosa. Zda-

lenie miało miejsce przy ul. Li-tyńskiego.

Sezon na rowery

W Suwałkach ukradziono w ubiegłym tygodniu pięć rowerów. Cztery z nich zginęły z ul. Nowomiejskiej, a piątą z piwnicy przy ul. Skłodowskiej.

Nadal giną samochody

Tym razem ukradziono w Suwałkach cztery samochody. Z garażu przy ul. Wileńskiej zginął zielony seat cordowa (SWX 9406), z parkingu przy ul. Daszyńskiego biały fiat 126p (SWL 3467), drugi „maluch” - tym razem zielony - został ukradziony z ul. Szpitalnej (SWL 2725), a z ul. Kościuszki w nieznanym kierunku odjechał biały mitsubishi lancer (SWY 1281). (aw)

ZEBRANE Z TYGODNIA

★ Przedstawiciele komitetu powiatowego, odpowiedzialnego za przygotowanie wizyty papieża Jana Pawła II na Suwalszczyźnie, 26 kwietnia zasadzili przy klasztorze w Wigrach trzyletnią lipę, która ma upamiętnić jego pobyt w naszym regionie. Drzewko pochodzi z Wigierskiego Parku Narodowego i, jak przewiduje dyrektor WPN, będzie rosło przez co najmniej trzysta lat.

★ O 81 osób wzrosła liczba bezrobotnych zarejestrowanych w Powiatowym Urzędzie Pracy. Na koniec marca było ich 6569. Wśród bezrobotnych przeważają kobiety.

★ Ku uciesze dzieci pojawiły się w Suwałkach trzy nowe place zabaw - dwa na osiedlu Północ i jeden w centrum miasta. Zainstalowała je Suwalska Spółdzielnia Mieszkaniowa, a przyjechały do nas z Chorzowa. (aw)

★ Białostocka Izba Skarbowa zakwestionowała sposób rozliczania się z podatków przez działającą w Suwalskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej spółkę „Elanda-S”. Naliczone podatki i kary uczyniły nieopłacalną produkcję zakładu, który zaprzestaje swojej działalności i wręcza wymówienia 50 pracownikom.

★ Zakończono wręczanie wymówień 180 pracownikom Kolbetu. W zakładzie pozostało 87

osób, które mają go zabezpieczać, utrzymując w gotowości do podjęcia produkcji, gdyby, co jest możliwe, PKP złożyły zamówienia na podkłady kolejowe.

★ Konserwator zabytków wycofał swoje zastrzeżenia wobec remontu ulicy Chłodnej. Na części jezdni zostanie zachowany bruk, co wcześniej w „TS” proponowała nasza autorka, Zocha.

★ Biuro Centralnego Programu PHARE Credo w Pradze przyznało rację Suwalskiej Izbie Rolniczo-Turystycznej, którą Janusz Kołodziej oskarżył o plagiat. Urzędnicy PHARE nie znaleźli żadnych podstaw, by kwestionować oryginalność projektu SIRT. Dalszy ciąg sprawy rozegra się w sądzie, do którego o odszkodowanie został pozwany Janusz Kołodziej.

★ W Białymstoku powstał Klub Więzionych, Internowanych i Represjonowanych w Stanie Wojennym. Zamierza prowadzić działalność socjalną i gromadzić dokumentację. Deklaruje pełną apolityczność. Informacje można uzyskać pod białostockim numerem 741-47-67.

★ Suwalskie Zakłady Drobiarskie za „kaczkę po kalifornijsku” otrzymały „Białostockiego Żubra”, główną nagrodę na IX Targach Żywności i Przetwórstwa „Feeding Wiosna'99”. (mes)

POSZUKIWANIA TRWAJĄ

Od 21 kwietnia trwają poszukiwania 28-letniego Andrzeja Tomasa Sadowskiego (syna Stanisława i Haliny) zamieszkałego przy ul. Kolejowej w Suwałkach. O zaginięciu mężczyzny powiadomiła policję zaniepokojona jego losami narzeczona.

To już 18. przypadek zaginięcia, jaki zanotowała w ciągu pierwszych czterech miesięcy tego roku Komenda Miejska Policji. Najwięcej zaginionych było w wieku 14-17 lat. Do tej pory odnalazło się 16 osób. Poza A.T. Sadowskim, nadal poszukiwany jest Radosław Krzyżewski, który zginął 8 kwietnia. Nieznane są również losy czterech innych osób, po których ślad zaginął w latach ubiegłych.

(aw)

Serdeczne podziękowania
wszystkim krewnym, przyjaciółom
i znajomym, którzy uczestniczyli w ostatniej drodze
ś p.
JADWIGI DANILECKIEJ-STANKIEWICZ
składają
mąż, córki, zięciowie i wnuczeta.



XII sesja Rady Miejskiej

OPOZYCJA NIE GŁOSOWAŁA

Komisje merytoryczne suwalskiej Rady Miejskiej mają już pełną obsadę. Na środowej sesji, 28 kwietnia, wybrano ich członków spoza rady. Opozycja na znak protestu wstrzymała się od głosu.

Do wyborów członków komisji spoza rady przystąpiono już na poprzedniej sesji. Wcześniej komisje wytypowały po trzech kandydatów i przedstawiły ich do zatwierdzenia radzie. Jednak przed ich przyjęciem zaczęto dodatkowo zgłaszać osoby „z sali”.

Spowodowało to sprzeciw radnych z opozycji. Do ostatecznego głosowania nie doszło. Tym razem pod głosowanie poszły listy zarówno z kandydatami wytypowanymi przez komisje, jak i zgłoszonymi na poprzedniej sesji. To również nie zostało zaakceptowane przez opozycję. W rezultacie w głosowaniu uczestniczyła tylko koalicja centrolewicowa.

Radni przyjęli też zasady gospodarki nieruchomościami mie-

nia komunalnego. Dotychczasowe zasady były unormowane w kilku uchwałach Rady Miejskiej. W celu usprawnienia działań Zarząd Miasta opracował projekt jednej uchwały, która uwzględni przepisy wynikające z nowych ustaw (odzwierciedlają-

cych nowe kompetencje organów administracji publicznej po reformie ustrojowej państwa) i poprzednio obowiązujących uchwał w tym zakresie.

Skorygowano też budżet miasta. W związku z uzyskaniem dodatkowych pieniędzy zaktualizowano plan dochodów i wydatków na rok bieżący. Po korekcie budżet miasta po stronie dochodów wynosi 112.191.708,21 zł, a po stronie wydatków - 110.700.467,21 zł.

W związku z przejęciem z dniem 1 stycznia br. przez suwalski samorząd uprawnień organu założycielskiego w stosunku do Samodzielnego Publicznego Zakładu Opieki Zdrowotnej zaszła konieczność powołania jego rady społecznej. Radni zdecydowali, że będą ją tworzyć: **Andrzej Skalski** (przewodniczący), **Barbara Dąbrowska-Szmulik**, **Stanisław Dziemian**, **Maria Jolanta Lauryn**, **Zdzisław Przelomiec**, **Maria Raczkowska** i **Grzegorz Stelmaszek**.

Rada Miejska przyjęła też regulamin będący podstawą do organizowania konkursów na stanowiska dyrektorów wszystkich prowadzonych przez suwalski samorząd placówek oświatowych. Jest to skutek wprowadzenia w życie z dniem 1 kwietnia br. rozporządzenia Ministra Edukacji Narodowej w sprawie wymagań, jakim powinni oni odpowiadać.

Przyjęto też informacje na temat „Tygodnika Suwalskiego”, współpracy z zagranicą w roku ubiegłym oraz jej kierunkach w roku bieżącym, a także realizacji inwestycji w roku ubiegłym i w pierwszym kwartale roku bieżącego.

Anatolia Gagacka

Zgodnie z sugestią rady konsultacyjno-opiniującej „Tygodnika Suwalskiego” nie będzie publikować dyskusji nad poszczególnymi punktami sesji, ale zamieszczać komentarz poszczególnych klubów radnych.

ZDANIEM KLUBÓW

Na dzisiejszej sesji nie było bardzo istotnych spraw. Nasz klub ma jednak kilka zastrzeżeń. Pierwsze dotyczy uchwały o gospodarce nieruchomościami mienia komunalnego. Uważamy, że społeczeństwo powinno mieć kontrolę nad planem sprzedaży nieruchomości w mieście. Komisja może najwyższej go opiniować, a zarząd jest od jego wykonywania. W tej chwili mamy taki zapis, że zarząd proponuje komisji plan i go wykonuje. Nie ma organu, który by go zatwierdzał. Zbyt duże kompetencje oddano zarządowi.

Drugie nasze zastrzeżenie dotyczy składów osobowych stałych komisji rady. Po raz kolejny rządząca miastem lewicowa koalicja nie wykazała dobrej woli i chęci współpracy z radnymi prawicowymi, bo tam gdzie komisje zaakceptowały nasze propozycje, lewica wprowadziła swoich kandydatów i w ten sposób zostaliśmy pozbawieni szerszej reprezentacji w ich składach. Jedyнным naszym przedstawicielem jest Stanisław Kochański.

Chcemy też, żeby „Tygodnik Suwalski” był lepszym pismem. Na pewno rada musi mieć swój organ prasowy, gdzie poruszane byłyby sprawy dotyczące miasta i jego mieszkańców. Dobrze by było, gdyby w tygodniku było więcej o mieście i może od czasu do czasu jakiś reportaż.

Zbigniew Filipkowski
przewodniczący klubu radnych
AWS - Dobro Wspólne

★ ★

Myszę, że dzisiejsza sesja należała do spokojniejszych. W miarę upływu czasu można zaobserwować przewagę meritum przy podejmowaniu decyzji nad podziałami politycznymi, które są nadal widoczne.

Jeśli chodzi o poszczególne punkty sesji, to istotne jest to, że zakończono wszystkie sprawy polityczne, bo skład komisji są zamknięte. Teraz można się skoncentrować na dalszej pracy merytorycznej i realizacji naszych zadań.

Czesław Osewski
wiceprzewodniczący klubu
Forum Samorządowe
Mieszkańców Suwałk

★ ★

Sesja przebiegła dosyć spokojnie, bez większych wpadek. Źle się stało, że opozycja nie wzięła udziału w głosowaniu, ale to jej prawo. Pokazaliśmy jednak, że w wyborze składów komisji rady nie chodzi o względy stricte polityczne. Doszliśmy do wniosku, że Stanisław Kochański (zgłoszony przez opozycję) zasługuje na poparcie, więc go poparliśmy.

Ryszard Ołów
przewodniczący klubu radnych SLD

★ ★

Trudno oceniać sesję w całości. Najbardziej bulwersującą sprawą było powołanie członków spoza rady do stałych komisji. Zostały naruszone nie tylko dobre obyczaje, ale i wcześniej przyjęte procedury. Jeżeli przyjęliśmy wspólnie, że kluby zgłoszą swoich kandydatów na członków komisji

do przewodniczącego Rady Miejskiej, który przekaże te propozycje komisjom, a te z kolei je rozpatrzą i prześlą do przegłosowania Radzie Miejskiej, to powinniśmy się tego trzymać. Mimo że niewielu kandydatów rekomendowanych przez opozycję przeszło pozytywnie przez komisje, chciano i tych wyeliminować. Dlatego postanowiono zgłosić kandydatów „z sali”. Nie mogło to nie wzbudzić naszego protestu. Takie rozwiązanie forsowano na poprzedniej sesji. Sprzeciwiliśmy się temu, odmawiając udziału w głosowaniu. Sądziliśmy, że w okresie między sesjami przewodniczący rady i rządząca koalicja przemysłała to. Okazało się, że powrócono do tej samej koncepcji. Powtórzyliśmy więc swój protest. Myszę, że postąpiliśmy słusznie, chociaż jest to wyraz naszej bezzwrotności w przekonywaniu lewicowej większości.

Druga sprawa dotyczy „Tygodnika Suwalskiego”. Bardzo mi na tym zależy, żeby się on ukazywał i rozwijał, bo należałem do osób, które pracowały nad jego wznowieniem. Cieszę się, że poprawiła się jego szata graficzna, że mieszkańcy miasta mogą poprzez tygodnik dowiadywać się o pracach rady i jej organów, ale budzi moje poważne wątpliwości fakt, że jest to pismo stroniczne. Przedstawia w sposób apologetyczny działania Zarządu Miasta. Naszym zdaniem, powinien odbyć się konkurs na redaktora naczelnego „TS”.

Jarosław Zieliński
przewodniczący klubu
„Przymierze dla Suwałk”

DEBOWA ALEJA RADNYCH

Okolo 40 drzew zasadzili bezpośrednio po zakończeniu ostatniej sesji radni Rady Miejskiej w Suwałkach.

Pomysł sadzenia drzew zgłosił na zakończenie poprzedniej kadencji rady ówczesny przewodniczący Komisji Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska **Włodzimirz Jankowski**. W obecnej kadencji z propozycją, aby ją kontynuować, wystąpił nowy przewodniczący tej samej komisji - **Tadeusz Szymańczyk**. Tym razem jednak radni postanowili, że drzewka sadzić będą co roku, a nie tylko na zakończenie kadencji.

Podobnie jak przed rokiem, w sadzono przy ul. Chopina

obok Domu Pomocy Społecznej. Drzewka dostarczyła Miejska Dyrekcja Inwestycji i Komunikacji. Ona też przygotowała wcześniejszą dołki. (Nie kopała ich - jak żartowano - opozycja pod koalicją). Radni sadzili zgodnie i fachowo - zielonym do góry. Niektórzy z nich, jak np. **Tadeusz Sobolewski** czy **Józef Hryniewicki**, są doświadczonymi dłużejletnimi działkowcami.

Za kilka lat na obrzeżach os. Północ wyrosnie więc piękna dąbrowa.

(rl)



PERSONALIA

Od 1 września br. uczniowie, którzy ukończyli klasy szóste, będą kontynuować naukę w gimnazjach. W naszym mieście utworzono osiem tego typu szkół. Dyrektorem Gimnazjum nr 1 została **EWA BRZOZOWSKA**, dotychczas dyrektor Szkoły Podstawowej nr 1.

Pani Ewa nie lubi udzielać wywiadów, ale zgodziła się powiedzieć „Tygodnikowi Suwalskiemu” kilka słów o sobie. Urodziła się w Prostkach. Tam ukończyła szkołę podstawową. Później wraz z rodzicami przeniosła się



Fot. Z. Gałaszewski

do Elku. Jest absolwentką tamtejszego Liceum Ekonomicznego. Wybrała jednak studia humanistyczne. Ukończyła historię na Uniwersytecie M. Curie-Skłodowskiej w Lublinie. Tam też poznała swego przyszłego męża - Jerzego, pochodzącego spod Białegostoku studenta archeologii. Pobrali się i w 1987 roku trafili do Suwałk, gdzie rozpoczęli pracę - jej mąż w muzeum, a pani Ewa jako nauczycielka historii w Szkole Podstawowej nr 1. W 1991 roku objęła funkcję dyrektora tej szkoły.

Gimnazjum, którym będzie kierować, powstało właśnie na bazie Szkoły Podstawowej nr 1. Jego rejon obejmuje szkoły podstawowe nr 2, 3 i 9 oraz dotych-

czasową „jedynekę”. -*Uczniowie gimnazjum - mówi nowa pani dyrektor - to młodzież w dość trudnym okresie wychowawczym, wchodząca w okres dojrzewania i młodzieńczego buntu, ale myślę, że wspólnie poradzimy sobie ze wszystkimi problemami.*

W Gimnazjum nr 1 docelowo będą 22-24 klasy, czyli ok. 650 uczniów. Największych problemów, zdaniem pani dyrektor, należy się spodziewać w pierwszym roku. Zgodnie z założeniami reformy oświaty, szkoły uzyskały dużą autonomię. Nauczyciele zadecydują, czy w ciągu roku szkolnego uczniowie będą mieli oceny opisowe czy wyrażone stopniem. Jest to rzecz nowa. Wchodzą też nowe programy nauczania. Nauczyciel ma wybrać jeden z nich i stworzyć własny, autorski. Nie ma jeszcze podręczników, a do 1 września pozostało przecież niewiele czasu.

Państwo Brzozowscy mają dwoje dzieci - Katarzyna jest w czwartej, a Piotr w ósmej klasie szkoły podstawowej. Pani Ewa zdecydowanie nie lubi gotować. Robi to, jeśli musi. Natomiast uwielbia sprzątać, bo bałagan ją niesłychanie drażni. Dużo czyta. Kiedy zaczyna czytać książkę, musi ją przeczytać jak najszybciej, od razu. Razem z mężem wędruje latem po górach. Jesienią ich pasją jest grzybobranie. (ag)

Członkowie komisji merytorycznych Rady Miejskiej powołani spoza rady:

Komisja Finansowo-Gospodarcza: **Józef Gajewski, Marek Tomasz Korzun i Jan Małka;**

Komisja Porządku Publicznego: **Lechosław Bołtrukanis, Tadeusz Ostrowski i Henryk Śliwiński;**

Komisja Rodziny, Zdrowia i Problematyki Społecznej: **Stanisław Kochański, Kazimierz Perkowski i Józef Suchocki;**

Komisja Gospodarki Przestrzennej i Ochrony Środowiska: **Elżbieta Ewko, Zygmunt Lewkowicz i Józef Zawadzki;**

Komisja Oświaty i Wychowania: **Elżbieta Baranowska, Grażyna Herbaczewska i Bożena Kamińska;**

Komisja Kultury, Sportu, Promocji Miasta i Współpracy z Zagranicą: **Małgorzata Dudzińska, Adam Kacprzyk i Tadeusz Kotarski.**

DYŻURY RADNYCH

I. **Radni klubu AWS** pełnią dyżur:

- w każdy wtorek od 17.00 do 19.00 w Biurze Rady Miejskiej w Suwałkach, ul. Mickiewicza 1, pokój 120,

- w pierwszy poniedziałek miesiąca od 17.00 do 19.00 w biurze Szkoły Ewangelizacji Dzieje II, ul. Kardynała Stefana Wyszyńskiego. 11 maja dyżurować będzie **Barbara Dąbrowska-Szmulik.**

II. **Radni klubu SLD:**

- w każdą środę od 16.00 do 18.00 w Biurze Rady Miejskiej, p. 120.

III. **Radni Samorządowego Forum Mieszkańców Suwałk:**

- w każdy czwartek od 16.30 do 17.30 w Biurze Rady Miejskiej, p. 120 7 maja dyżurować będą **Tadeusz Sobolewski i Mieczysław Urbanowicz.**

Pierwsze skutki porozumienia
między samorządami Suwałk i Waren

DLA WSPÓLNEGO DOBRA

Do Waren w Niemczech pojechała grupa ośmiu chłopców (wraz z opiekunem i tłumaczem) z Zespołu Szkół Technicznych, którzy bierze udział w dniach 3-9 maja w Tygodniu Europejskim. Spotkają się tam ze swoimi rówieśnikami z Niemiec i Włoch. Wspólnie wybudują wioskę słowiańską i położą kamień węgielny pod budowę „chaty europejskiej”. Będzie to okrągły budynek o 7-metrowej średnicy z miejscem do grillowania pośrodku. Zostanie on ukończony w 2000 roku. Wyjazd suwalczan poprzedziła robocza wizyta w naszym mieście 3-osobowej delegacji z Ponadzakładowego Centrum Kształcenia w Waren.

Goście z Niemiec przyjechali, aby poznać Suwałki i okolice, zapoznać się z sytuacją gospodarczą w naszym mieście, omówić i przygotować wymianę grup młodzieżowych. Interesowali się głównie formami kształcenia zawodowego i przekwalifikowania.

znaczące podmioty gospodarcze. Paleta propozycji jest bardzo szeroka (przygotowanie do zawodu, wyrównywanie poziomu wiedzy, 3-letnie kształcenie zawodowe, 21-miesięczne kursy przekwalifikujące dla bezrobotnych itp.). Można tam zdobywać kwa-



Fot. Z. Gałaszewski

Spotkanie u prezydenta Suwałk Grzegorza Wołągiewicza.

Uczestniczyli także w sesji Rady Miejskiej.

Ponadzakładowe Centrum Kształcenia powstało w Waren w 1980 roku. - *Zaczynaliśmy od pracy w dwóch namiotach* - powiedział na konferencji prasowej kierownik ds. kształcenia **Andreas Schröder** - a w ubiegłym roku kształciliśmy już 2100 osób. Kwalifikacje pracowników są siłą napędową rozwoju gospodarki.

Centrum nie jest instytucją dochodową, a jedynie samofinansującą się. Zrzesza 75 członków założycieli, a wśród nich samorządy miasta i powiatu, organizacje rzemieślnicze, izbę handlową i

lifikacje w 46 zawodach. Koszty kształcenia ponoszą bezpośrednio kursanci, płacą też zakłady pracy, których pracownicy się kształcą, dopłaca urząd pracy. Centrum korzysta też z funduszy pomocowych Unii Europejskiej.

Spotkanie w ramach Tygodnia Europejskiego, w którym będą uczestniczyć suwalczanie, organizowane jest po raz drugi. W ubiegłym roku wzięli w nim udział stolarze z Polski, restauratorzy z Włoch i murarze z Niemiec. Wspólnie wykonali trzy obiekty: schody do parku, fontannę i drewnianą konstrukcję - instalację.

(ag)

Ruszyły prace nad strategią rozwoju Suwałk

DOKUMENT NA WAGĘ PIENIĘDZY

Doktor Marek Ziółkowski z katedry Samorządu Terytorialnego i Gospodarki Lokalnej Szkoły Głównej Handlowej w Warszawie został konsultantem metodycznym opracowywanej strategii rozwoju Suwałk do roku 2010. O potrzebie jej stworzenia zdecydowała Rada Miejska na sesji w lutym br. Ma to być dokument, który pozwoli ubiegać się suwalskiemu samorządowi o środki finansowe z zewnątrz.

Zarząd Miasta przyjął metodę uspołecznionego procesu jej opracowywania poprzez włączenie do współpracy szerokiego gremium przedstawicieli różnych środowisk społeczności lokalnej i specjalistów. Taka koncepcja, oparta na potencjale własnym i wsparta wiedzą specjalistów w dziedzinie planowania strategicznego, pozwoli na opracowanie dokumentu uwzględniającego lokalne uwarunkowania, a jednocześnie obniży koszty jego powstania.

Dr Ziółkowski ma duże doświadczenie w tworzeniu dokumentów tego typu (strategie rozwoju i prognozy rozwoju gospodarczego miast, wieloletnie plany inwestycyjne). Zobowiązał się do zapoznania członków zespołu opracowującego strategię z metodyką jej tworzenia, pełnienia nadzoru merytorycznego, pomocy w przygotowaniu dokumentów cząstkowych i do współredagowania dokumentu końcowego. W celu przedstawienia szczegółowej koncepcji opracowania strategii uczestniczył 27 kwietnia w posiedzeniu Zarządu Miasta. Tego samego dnia spotkał się też z pracownikami Urzę-

du Miasta zaangażowanymi w pracę nad tym dokumentem.

Ponieważ wszelkie dokumenty prognostyczne oraz strategia rozwoju Polski opracowywane są do roku 2015, dlatego też strategia rozwoju Suwałk, zdaniem dr. Ziółkowskiego, winna obejmować ten sam okres. Powinna też zawierać diagnozę stanu istniejącego, raport o stanie miasta, ranking rozwoju (położenie geograficzne, przyroda, bliskość granic państwa), hierarchię celów rozwoju oraz zadania priorytetowe (kierunki rozwoju, przedsięwzięcia, procesy inwestycyjne). Będzie to podstawa do opracowania wieloletnich planów inwestycyjnych. Powołane zespoły merytoryczne będą opracowywać w swoich dziedzinach ministategie, które będą przedstawiane Radzie Miejskiej w miarę ich powstawania.

Ustalono już ostateczny podział na zespoły problemowe i podzespoły. W pierwszej połowie maja przewiduje się spotkanie inauguracyjne rady programowej i komitetu roboczego, na którym zostanie przyjęty szczegółowy terminarz prac nad strategią.

(ag)

W HOŁDZIE PATRIOTOM

26 kwietnia, w 59. rocznicę rozstrzelania przez hitlerowców członków pierwszej na Suwalszczyźnie i jednej z pierwszych w Polsce grupy oporu pod dowództwem kpt. Stanisława Bielickiego, delegacje organizacji kombatanckich i młodzieżowych oraz przedstawiciele Urzędu Miejskiego złożyli kwiaty i zapalili znicze pod pomnikiem w miejscu egzekucji.

Tekst i foto: (zg)



NAJLEPSZE W POLSCE Z POLSKIEGO

Uczennice I Liceum im. Marii Konopnickiej w Suwałkach odniosły ogromny sukces w tegorocznym finale Olimpiady Literatury i Języka Polskiego w Warszawie. **Magda Zielińska** zajęła pierwsze miejsce, a jej koleżanka z klasy **Anna Guryńska** uplasowała się na trzeciej pozycji. Magda uzyskała maksymalną ilość 90 punktów, a Ania miała ich o 9 mniej. W finale centralnym olimpiady startowało 221 uczestników z całego kraju. Po egzaminie piśmennym stu z nich zakwalifikowało się do egzaminu ustnego. Tytuł laureata uzyskało 45 osób. Organizatorem konkursu jest Główny Komitet Olimpiady Literatury i Języka Polskiego w Warszawie. Skupia on wybitnych specjalistów przedmiotu pod przewodnictwem prof. dr hab. Teresy Kostkiewiczowej. Komisji konkursowej przewodniczył prof. Emil Orzechowski z UJ.

Sukces Magdy i Ani jest tym większy, że obie uczęszczają dopiero do klasy trzeciej o profilu ogólnym z rozszerzonym języ-

kiem... angielskim. Do udziału w olimpiadzie przygotowywały się pod kierunkiem swojego polonisty **Marka Urbanowicza**. W dotychczasowej swojej pracy w I LO ma on „na koncie” już 6 olim-



Marek Urbanowicz ze swoimi laureatkami - Magdą Zielińską (z lewej) i Anią Guryńską.

pijczyków, którzy dotarli do finału centralnego, a przed trzema laty zwyciężczynią olimpiady była jego uczennica Marta Zawadzka. Natomiast pięć osób, w

tym dwie wicemistrzyni olimpiady, wprowadziła do finału jego żona - Maria Urbanowicz, także polonistka w I LO.

Obie laureatki są już zwolnione z egzaminu maturalnego z języka polskiego i mają zapewnione miejsce w dowolnej uczelni i na dowolnie wybranym kierunku studiów humanistycznych.

Magda i Ania specjalizują się w teatrologii. - *Obie też mamy zaszczyt - jak powiedziała Magda - należeć do amatorskiego teatru „Grupa Kłusowników - Straż Przednia” prowadzonego przez Ewę Stąpór.* Ponadto Magda odnosiła również sukcesy jako szachistka w klubie Hańcza Suwałki. Ania natomiast naukę w liceum łączy z nauką w Państwowej Szkole Muzycznej II stopnia. Obie podkreślają, że swój sukces zawdzięczają także swoim rodzicom.

- *Im więcej się przeczyta, tym więcej się wie - zdradza tajemnicę sukcesu Magda Zielińska - jest to efekt pracy ostatnich dwóch lat i poszukiwania materiałów źródłowych. Pasjonuje się te-*

atrem. Szczególnie interesuje mnie teatr elżbietański i twórczość Williama Szekspira. Dlatego korzystałam m.in. z materiałów Towarzystwa W. Szekspira w Anglii zamieszczonych w Internecie. Miałam sporo szczęścia, ponieważ temat pracy pisemnej brzmiał „Polski Hamlet w interpretacji reżyserskiej i aktorskiej”. Miałyśmy też szczęście pracować wspólnie z p. prof. Markiem Urbanowiczem - moim zdaniem - wybitnym znawcą teatru.

- *Magda i Anka są bardzo dobrymi uczennicami. Osiągają najwyższe oceny ze wszystkich przedmiotów - zapewnia Marek Urbanowicz. - Moim zadaniem było sprawić, aby polubiły język polski, ponieważ uczą się w klasie z rozszerzonym językiem angielskim. Wiedziałem, że są uzdolnione, ale aby mogły osiągnąć sukces, musiały postawić im wysoko poprzeczkę wymagań. One to wyzwanie przyjęły.*

Warto też dodać, że podczas konkursu obie laureatki dobitnie podkreślały, iż są reprezentantkami Suwałk.

Do licznych gratulacji, które ostatnio zbierają młode suwałczanki, dołącza się również nasza redakcja. (rl)

Listy...

JUBILEUSZ 50-LECIA MATURY 1949

Po wyzwoleniu Suwałk 23 października 1944 r. przez Armię Radziecką rozpoczęło się organizowanie zamkniętego podczas okupacji Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Karola Brzostowskiego.

Na przełomie października i listopada 1944 r. pod kierownictwem Zygmunta Pietkiewicza, pierwszego dyrektora gimnazjum, rodzice i młodzież rozpoczęli przygotowanie szkoły do rozpoczęcia nauki. Porządkowano pomieszczenia, przyniesiono z domu ławki, krzesła i stoły, z lasów zwieziono dłużyce, które piłowano i rąbano na opał.

Zgłosili się ocaleni z pożogi wojennej wybitni nauczyciele-pedagodzy, a także nowicjusze w zawodzie, lecz z dyplomami akademickimi, którzy zdecydowali się podjąć trud nauczania tej niełatwej, z pogmatwanymi życiorysami młodzieży.

W listopadzie 1944 r. rozpoczęły się zajęcia, zarówno w klasach gimnazjalnych, jak i licealnych. Nie było podręczników, poza nielicznymi egzemplarzami przechowywanymi w domach, pomocy naukowych, ba, nawet zeszytów, które zastępowały odwrotne, czyste strony niemieckich druków. Wszystkie te braki niwelowały wiedza, zaangażowanie, wysiłek i pedagogiczne umiejętności naszych wspaniałych nauczycieli. Taka postawa wpływała mobilizująco na uczniów, którzy wykazywali ogromny pęd do zdobywania wiedzy.

Cechą charakterystyczną było wielkie różnicowanie wiekowe uczniów. Pobudzało to do rywalizacji, a jednocześnie moderowa-

to postawy i nastroje. W klasach pierwszych, oprócz tych najmłodszych, byli też starsi od nich - nawet o pięć lat. Ci ostatni z reguły mieli za sobą wyczerpujący, kilkuletni okres fizycznej pracy przymusowej.

W klasach wyższych dominowali uczniowie znacznie starsi, a wśród nich także przedwojenni, z bagażem bolesnych doświadczeń życiowych zdobywanych często w obozach i więzieniach hitlerowskich, w działaniach konspiracyjnych - niekiedy z bronią w ręku.

Matura 1949 r. była pierwszą po wojnie, którą zdawali uczniowie rozpoczynający naukę w 1944 r. w gimnazjum od klasy pierwszej.

Składając naszym Nauczycielom i Wychowawcom serdeczne dzięki i głęboki hołd, nie sposób nie wspomnieć kilku najwybitniejszych: Marii Turdiszek, Adama Kościukiewicza czy Nikodema Jaśkiewicza. Wielką osobowością i indywidualnością był Kazimierz Omiljanowicz - nauczyciel matematyki. Wszyscy jego uczniowie pokonali barierę egzaminów wstępnych na czołowe politechniki w kraju, w których z powodzeniem konkurowali z absolwentami najlepszych wielkomiejskich szkół średnich.

Więzy koleżeńskie przetrwały do dzisiaj i zaowocowały postanowieniem zorganizowania koleżeńkiego spotkania w 50-lecie matury, które odbędzie się w dniach 8 i 9 maja bieżącego roku.

Z wielkim żalem wspomnimy Tych, którzy nie doczekali jubileuszu 50-lecia „Matury 1949”. Na pewno przypomnimy memento zawarte w słowach starej akademickiej pieśni - „NOS HABEBIT HUMUS”, pamiętając jednakże pierwsze, radosne jej słowa „GAUDEAMUS IGITUR IUVENES DUM SUMUS”.

maturzyści roku 1949

- W tym roku zamierzamy sprzedać inwestorom 30 ha ziemi w podstrefach suwalskiej, etckiej i goldapskiej - poinformowała na konferencji prasowej **Barbara Klimiuk**, prezes zarządu Suwalskiej Specjalnej Strefy Ekonomicznej. - Obecnie jest prowadzonych kilkanaście rozmów z różnymi firmami na temat ewentualnych inwestycji w strefie.

Wśród zainteresowanych zain-

przez cały okres funkcjonowania strefy. Wystarczy tylko zainwestować 350 tys. euro w majątek produkcyjny lub zatrudnić 40 osób.

Celem pozyskania nowych inwestorów SSSE stara się promować w Internecie, poprzez foldery, na różnego rodzaju targach, podczas wyjazdów zagranicznych, w bezpośredniej korespondencji z firmami w kraju, a także w polskiej i zagra-

CO NOWEGO W STREFIE?

westowaniem w SSSE są m.in. dwie firmy przemysłu lekkiego z Niemiec i Włoch, angielsko-polska i niemiecka z branży elektronicznej i elektrycznej, spółka polsko-amerykańska zajmująca się obróbką metali, a także dwie firmy amerykańskie - z branży elektronicznej i przetwórstwa rolno-spożywczego.

Do tej pory w trzech podstrefach wydano ogółem 44 zezwolenia na prowadzenie inwestycji. W Suwałkach na 50 ha uzbrojonych terenów sprzedano już prawie 30 ha.

Strefa zapewnia swoim inwestorom dogodne warunki - 100-procentowe zwolnienie z podatku dochodowego przez pierwszych 10 lat i 50-procentowe przez następne lata aż do 2016 r., a także 100-procentowe zwolnienie z podatku od nieruchomości

nicznej prasie. Rozważane jest również przygotowanie prezentacji o charakterze multimedialnym.

W Suwałkach pojawiły się pogłoski o kłopotach firmy Elandy zajmującej się branżą spożywczą i Malow (branża metalowa), działających w podstrefie suwalskiej.

- *Przypominam, że strefa jako spółka zarządzająca sprzedaje grunt i wydaje zezwolenia, ale nie ma wpływu na działalność firm. My nie możemy ingerować w sprawy tych podmiotów - tłumaczyła pani prezes. - Nie wiem, jak się skończy sprawa Elandy, natomiast jestem przekonana, że problemy w Malow są przejściowe. Do nas zresztą nie dotarła żadna informacja w tej sprawie.*

(aw)

Z UMIARKOWANYM OPTYMIZMEM

W siedzibie Stowarzyszenia „Civitas Christiana” przy ul. Kościuszki w Suwałkach odbyło się spotkanie z posłem **Waldemarem Pawłowskim** z Białegostoku. Należy on do liderów tego stowarzyszenia. W Sejmie pracuje w komisjach spraw zagranicznych i obrony narodowej. Do Suwałk przyjechał wprost ze spotkania z ministrem spraw zagra-

Wyraził swój optymizm z przyjęcia Polski do NATO i już dużo mniejszy z przygotowań do wstąpienia do struktur Unii Europejskiej. Stwierdził, że w naszym interesie jest, aby Słowacja, Ukraina, Estonia, Łotwa i Litwa także zostały przyjęte do NATO. Białoruś zaś stała się państwem demokratycznym.

Unia Europejska winna stano-



nicznych Danii. Jest też jednym z nielicznych posłów białostockiej AWS, który nie otworzył jeszcze własnego biura w Suwałkach.

Posel Pawłowski omówił sytuację polityczną w kraju i za granicą, uwzględniając szczególnie ostatnie wydarzenia w Kosowie. Zaznaczył, że ani USA, ani Rosja nie są zainteresowane rozszerzeniem działań wojennych. Przypuszcza, że po ich zakończeniu Kosowo będzie miało dużą autonomię.

wić, jak naucza Ojciec Święty Jan Paweł II, Europę ojczyzn zachowujących własną tożsamość kulturową i historyczną.

Mówiąc o sytuacji w kraju, Waldemar Pawłowski zaznaczył, że wprowadzenie w tym roku wszystkich czterech reform było konieczne. Pozytywne efekty powinny być widoczne, jego zdaniem, już w przyszłym roku. Zapowiedział też, że podobne spotkania w Suwałkach będzie odbywał częściej.

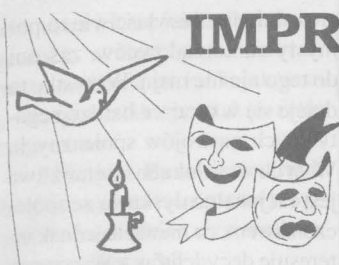
MALARSTWO W „JAĆWINGU”

W kawiarni „Jaćwing” można obejrzeć kolejną wystawę kilkunastu obrazów olejnych powstałych podczas XXV Ogólnopolskiego Pleneru Plastyków Amatorów zorganizowanym w ubiegłym roku w Olecku przez Regionalny Ośrodek Kultury i Sztuki w Suwałkach. Pochodzący z Suwalszczyzny i innych regionów Polski autorzy przedstawili na nich okolice Olecka.

Otwierająca wystawę artysta plastyk **Jadwiga Błaszczyk-Jurkonis** przy tej okazji zapoznała przybyłych gości z historią plenerów plastycznych organizowanych od 25 lat - najpierw przez powiatowy, potem wojewódzki dom kultury, a ostatnio przez ROKiS. Uczestniczyły w nich również osoby, które potem studiowały plastykę na wyższych uczelniach, np. **Jerzy Malinowski** czy **Marek Sobczak**. W tym roku odbędzie się kolejny plener dla ok. 25 osób, prawdopodobnie w Gawrychrudzie.

Tekst i foto: (zg)





IMPREZA ZA „ZŁOTÓWKĘ”, CZYLI PRZEGLĄD TEATRÓW W SUWAŁKACH

„Dzielić się dobrem, budzić nadzieję, cieszyć się darem otrzymanym od Stwórcy” - to motto Ogólnopolskiego Przeglądu Teatrów Młodzieżowych, który odbył się w naszym mieście w dniach 24-25 kwietnia. Zorganizował go ks. **Marek Olechnowicz** z salezjańskiego Oratorium św. Jana Bosko przy dużym współudziale tamtejszych animatorów. W imprezie wzięło udział osiem zespołów teatralnych z Żyłowa, Warszawy, Łodzi i Suwałk, łącznie około 200 osób.

Nikt z uczestników nie poniósł żadnych kosztów, bo suwalczanie okazali się na tyle przyjaźni i otwarci, że większość z nich ugościli we własnych domach. Pozostali nocowali w internacie studium medycznego. Impreza odbywa się za przystawki „złotówkę” - noclegi były za darmo, wyżywienie zafundowali sponsorzy, a dyrekcja SP 10 udostępniła bezpłatnie aulę. „*Opatrzność ma tyle kieszeni...*” - śmieje się ks. Marek.

Wiek aktorów był bardzo róż-

nicowany - od grup dziecięcych przez młodzieżowe aż po ludzi dojrzałych. W prezentowanych spektaklach padały istotne pytania o sens życia, jak choćby w „Historii pewnego motyla” w wykonaniu alumnów Wyższego Seminarium Duchownego Towarzystwa Salezjańskiego w Łodzi. Dziecięco-młodzieżowa grupa „*Servire*” z Warszawy w niekonwencjonalny sposób opowiedziała bajkę „*Królewna Śnieżka i siedmiu krasnoludków*”, która podobała się też dorosłym. Aktorzy grupy „*Kanton*” z Żyrardowa odnieśli się do wydarzeń biblijnych. Pokazał się też, choć na krótko, suwalcki Teatr „*Fen*”, prowadzony od niespełna miesiąca przez ks. Olechnowicza. Przesłaniem spektaklu pt. „*Czego chcesz, czyli rzecz o pragnieniach*” jest trudny problem szukania przez młodych ludzi własnej drogi i własnego celu w życiu.

Największym wydarzeniem przeglądu był musical ewangelicznej grupy „*Saruel*” z Łodzi pt. „*Uciekinier, czyli zawsze można wrócić*”. Tę biblijną przypowieść o synu marnotrawnym przeniesiono do współczesnych

czasów. Przesłanie spektaklu było proste, a zarazem bardzo głębokie: w życie człowieka wypisanie jest dokonywanie wyborów, nawet tych błędnych, ale Bóg czeka i dlatego... zawsze można wrócić.

Spotkanie teatrów miało również charakter warsztatowy. Słowem i wszystkim, co się z tym wiąże, zajęła się **Aleksandra Górska** - prorektor Akademii Teatralnej w Warszawie, a stronę warsztatową omówiła **Józefa Sławucka** z Gdańska, twórczyni programu edukacji teatralnej dzieci i młodzieży, która również współprowadziła przegląd.

Spektakle teatralne obejrzały setki suwalczan. Wszystkich poruszyła czystość i szlachetność form przekazu. Czy przegląd się udał? - *Bardzo* - mówi ks. Marek Olechnowicz - *przed wszystkim dlatego, że w ogóle się odbył wbrew temu, co niektórzy prorokowali. Suwałkom potrzebne było to wydarzenie. Propozycji kulturalnych i edukacyjnych dla młodzieży jest wciąż zbyt mało.*

Sponsorzy Ogólnopolskiego Przeglądu Teatrów Młodzieżowych to piekarnie „*Merk*” i „*Dabor*”, masarnie „*Datmex*” i „*Rolmat*”, Urząd Miejski, Medyczne Studium Zawodowe, hurtownie „*Mona*” i „*Garden*”, Urząd Marszałkowski w Białymstoku, Spółdzielnia Mleczarska w Augustowie, Wytwórnia Wód Gazowanych „*Augustowianka*”.

Grażyna Serafin

Z SUWALSZCZYZNĄ ZA PAN BRAT

„Suwalszczyzna piękna jak baśń” to motto I Międzyszkolnego Konkursu zorganizowanego przez nauczycieli historii ze Szkoły Podstawowej nr 10 w Suwałkach. Do udziału w nim zaproszeni zostali uczniowie klas V-VIII.

Pierwszy etap konkursu, który ogłoszono jeszcze jesienią ubiegłego roku, przewidywał przygotowanie albumu o Suwalszczyźnie. Sposób wykonania i zasób zawartych w nich informacji był

różny. Niektóre były wydrukowane na drukarce komputerowej i wzbogacone kolorowymi zdjęciami, inne - pisane odręcznie - były ozdobione rysunkami samych autorów. Wszystkie można oglądać w bibliotece SP 10.

W drugim etapie, który został przeprowadzony 24 kwietnia, młodzież musiała rozwiązać pisemny test. Należało się w nim wykazać nie tylko znajomością historii Suwalszczyzny, ale także jej zabytków i przyrody.

Na zaproszenie organizatorów do udziału w konkursie odpowiedziały tylko trzy szkoły podstawowe - „*dwójka*”, „*dziesiątka*” i „*jedenastka*”. Pierwszą nagrodę w kategorii klas V-VI otrzymała **Agata Harasimowicz**, drugą **Milena Skrocka** (obie z SP 10), trzecią - **Karolina Dzielak** z SP 2. Wśród siedmio- i ósmoklasistów triumfowały dziewczęta z SP 10. Pierwsze miejsce wywalczyła **Ewelina Gniedziejko**, drugie ex aequo zajęły **Alicja Moczulska** i **Anna Jakubiuk**.

Nagrody dla zwycięzców i upominki dla pozostałych uczestników konkursu ufundowali Urząd Miasta, Wigierski Park Narodowy i PTTK. (aw)



Laureatki konkursu - **Agata Harasimowicz** i **Ewelina Gniedziejko**.

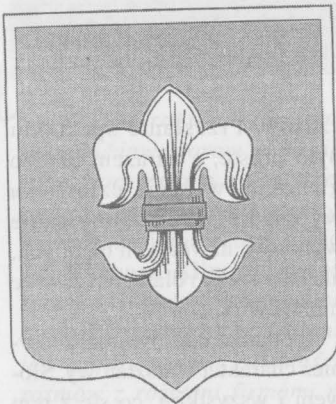
KONTROLE W GASTRONOMII

Ponad sto nieprawidłowości wykryła w I kwartale br. suwalcka delegatura Wojewódzkiego Inspektoratu Inspekcji Handlowej w Białymstoku w wyniku kontroli 147 placówek handlowych, zakładów gastronomicznych, produkcyjnych i usługowych.

Dotyczyły one m.in. przekroczenia terminów przydatności do spożycia, zastosowania do produkcji artykułów żywnościowych niedozwolonych składników, nieprawidłowego oznakowania towarów, posługiwania się przyrządami pomiarowymi z nieaktualnymi lub nieczytelnymi cechami legalizacji, a także niewłaściwego oznakowania placówek.

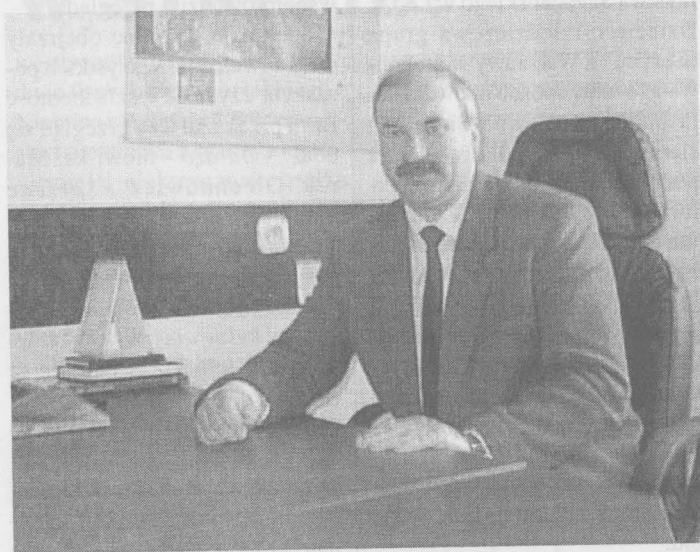
W sumie skierowano cztery wnioski o ukaranie do kolegium ds. wykroczeń, a także trzy do Urzędu Skarbowego o wydanie decyzji w sprawie odprowadzenia do budżetu państwa kwot nienależnych i dodatkowych z tytułu sprzedaży wyrobów o pogorszonej jakości. Mandatami ukarano 65 osób.

(aw)



SAMORZĄD MUSI SIĘ ROZWIJAĆ

Z Romanem Fiedorowiczem – wójtem gminy Raczkki – rozmawia Paweł Borecki.



Roman Fiedorowicz ma 43 lata. Jest absolwentem wydziału rolnictwa olsztyńskiej Akademii Rolniczo-Technicznej. Do Dowszpuady przyjechał 19 lat temu i mieszka tam do dzisiaj. Przed objęciem stanowiska wójta gminy Raczkki pełnił funkcję kierownika gospodarstwa w Zespole Szkół Rolniczych w Dowszpuadzie. Ma żonę i dwóch synów.

- Pełni Pan obowiązki wójta gminy Raczkki już trzecią kadencję. Cofnijmy się na chwilę do pierwszych miesięcy Pana pracy na tym stanowisku. Czy było Panu ciężko objąć tę funkcję po panu Michale Górskim?

- Owszem, początkowo nie było mi łatwo. Trzeba przyznać, że Michał Górski jako wójt i poseł zrobił dla gminy Raczkki bardzo dużo – bez większych napięć dokonał się tu okres transformacji politycznej początku lat 90. Ponieważ w tych latach pełniłem obowiązki radnego, wobec tego sprawy pracy samorządowej nie były mi obce. Kiedy w 1992 roku zostałem wójtem, udało się bez większych problemów kontynuować pracę pana Górskiego.

Okazało się zresztą, że te pierwsze lata były najbardziej owocne, co wynikało z początkowego optymizmu, energii i chęci wykazania się. Teraz jest już trudniej. Przy mniejszej dostępności do środków finansowych i ze względu na nowe ustawy działania samorządu stały się bardziej sformalizowane.

- Które z osiągnięć ostatnich siedmiu lat uważa Pan za swój

MUSI SIĘ ROZWIJAĆ

Z Romanem Fiedorowiczem – wójtem gminy Raczkki – rozmawia Paweł Borecki.



Roman Fiedorowicz ma 43 lata. Jest absolwentem wydziału rolnictwa olsztyńskiej Akademii Rolniczo-Technicznej. Do Dowszpuady przyjechał 19 lat temu i mieszka tam do dzisiaj. Przed objęciem stanowiska wójta gminy Raczkki pełnił funkcję kierownika gospodarstwa w Zespole Szkół Rolniczych w Dowszpuadzie. Ma żonę i dwóch synów.

największy sukces?

- Osiągnięć tych lat nie traktuję jako jakichś szczególnych sukcesów. Robiliśmy w gminie to, co do nas należało. Poprzez budowę dróg, wodociągów, telefonizację wsi odrabialiśmy zaległości cywilizacyjne, ale to norma, tak działa się wszędzie. Oczywiście były okresy szczególnie wyťažonej pracy, działania na wielu frontach. W latach 1996–97 przeprowadzaliśmy jednocześnie wiele inwestycji: zakończyliśmy budowę szkoły, budowaliśmy remizę strażacką, drogi, remontowaliśmy pałac Paca w Dowszpuadzie itd. Można się cieszyć z faktu, że nie zaprzestaliśmy w tym okresie żadnej szansy na rozwój gminy.

- Pierwszego stycznia bieżą-

cego roku wprowadzono w naszym kraju kilka istotnych, szczególnie dla samorządów, reform. W jaki sposób skorzysta na nich gmina Raczkki?

- Nie ma powodów, by sądzić, że na reformach gmina coś zyska. Sądzę raczej, że straci. Poprzednie województwo bardzo dynamizowało poczynania gminy. W związku z tym pytaniem przypomina mi się reforma administracyjna z początku lat 90., kiedy powołano urzędy rejonowe. Był to tylko i wyłącznie akt niepewności ówczesnych twórców reformy, że samodzielne gminy mogą sobie poradzić. Kompetencje urzędów rejonowych należało podzielić między województwo i gminy. Teraz sytuacja jest podobna – przekonanie urzędników wyższego szczebla, że tworząc powiaty poprawią pracę administracji, jest złudne. Uważam, że prawdziwa działalność samorządowa ma miejsce na poziomie gminy. Mam wątpliwości, że w powiecie, a już na pewno nie w samorządowym województwie. Wadą reformy jest fakt, że powołano za dużo województw i powiatów. W rezultacie powstały sztuczne twory bez pieniędzy, bez możliwości inwestowania. Rodzi się pytanie – po co urzędnicy, którzy nie mają pieniędzy, nie mają możliwości spełniania obowiązków, do których zostali powołani? Samorząd musi się rozwijać, co następuje poprzez inwestycje – jeśli ma tylko administrować, to poprzednie struktury nie były gorsze.

- Jakie problemy wiążą się z wprowadzeniem od 1 września tego roku reformy szkolnictwa?

- Jest ich wiele. Należy przede wszystkim podkreślić fatalną atmosferę wokół tej reformy. Przyczyniły się do tego w znacznym stopniu media, które zamiast rzetelnie informować, w czym tkwią problemy, upajały się faktami protestów, strajków czy blokad dróg. Nie mówi się uczciwie, dlaczego burmistrzowie czy wójtowie zmuszeni są do zamykania szkół, o tym, że znaleźli się oni niejako w kleszczach: z jednej strony zmuszeni do działania zbyt małymi subwencjami, z drugiej zobowiązani do realizowania wymogów reformy. Tymczasem urzędnicy państwowi odpowiedzialni za wprowadzenie reformy dawali do

zrozumienia, że właściwie to pomysły samorządowców, zaś oni do tego nic nie mają. Wszystko to dzieje się w otoczeniu bardzo negatywnych nastrojów społecznych. W tych warunkach niemożliwa jest racjonalna dyskusja ze społeczeństwem, co niewiele jednak interesuje decydentów z Warszawy. W przypadku Raczek Rada Gminy podjęła decyzję, że nie zamkniemy na razie żadnej szkoły, choć wiem, że jeśli reforma ma być poważna, małe szkoły nie mają szans. Jeśli chodzi o gimnazjum, to będzie ono umiejscowione w budynku Szkoły Podstawowej w Raczkach. Wcześniej planowaliśmy budowę sali gimnastycznej, jednakże teraz jesteśmy zmuszeni do rozpoczęcia budowy nowego skrzydła dydaktycznego na potrzeby gimnazjum – na razie nauka odbywać się będzie na dwie zmiany.

- Warto jeszcze wspomnieć o reformie służby zdrowia. Jak przedstawia się sprawa opieki medycznej w gminie Raczkki?

- Przychodnia w Raczkach funkcjonuje na razie w strukturze SP ZOZ, ale dzięki podjętym przez nas działaniom mamy już bardzo dobrego lekarza rodzinnego. Prawdopodobnie w połowie roku przejmie budynek Ośrodka Zdrowia. Wtedy nasze działania mogą zmierzać w dwóch kierunkach: powołamy Publiczny Gminny Ośrodek Zdrowia, bądź podpiszemy umowę z lekarzem rodzinnym na prowadzenie ośrodka niepublicznego. Sądzę, że drugie rozwiązanie będzie lepsze.

- Jakie działania związane z ekologią i ochroną środowiska podejmuje się w gminie Raczkki?

- Trzy gminy: Filipów, Bakałarzewo i Raczkki założyły w tym roku Ekologiczne Stowarzyszenie Gmin Doliny Rospudy. Wystąpiliśmy do programu ISPA z wnioskiem o dofinansowanie szeregu inwestycji z dziedziny ochrony środowiska, zaopatrzenia wsi w wodę czy budowy dróg lokalnych. Powstanie stowarzyszenia było następstwem Planu Ekorozwoju Gmin Doliny Rospudy. Jednym z naszych celów jest też przygotowanie zaplecza turystycznego wzdłuż szlaku kajakowego Rospudy. Choć nie

uśmiecha mi się jakakolwiek ingerencja w środowisko naturalne, to nasilenie ruchu kajakowego na tym szlaku jest takie, że to konieczność.

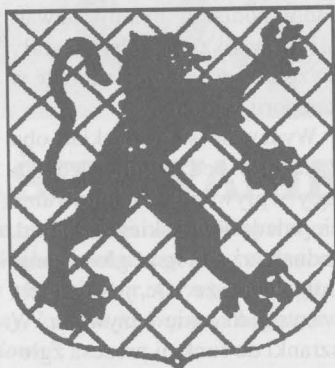
- Jaki jest Pański stosunek do głośniejszej ostatnio sprawy wysokich zarobków urzędników samorządowych?

- Kwestia zarobków powinna być już dawno temu bardzo dokładnie uregulowana ustawowo. Uważam, że problem w małym stopniu dotyczy urzędników szczebla gminnego, został on jednak nagłośniony przy okazji źle przygotowanej reformy administracyjnej. Nikt nie miałby z pewnością za złe panom posłom, gdyby twardo ustalili wysokość zarobków urzędników państwowych i samorządowych, od preta kraju zaczynając, a na sołtysie kończąc. Tymczasem sprawa zarobków samorządowców jest próbą odwrócenia uwagi opinii społecznej od nieudanych reform czy własnych spraw. Innymi słowy traktowana jest jako instrument walki politycznej.

- Na koniec chciałbym zapytać Pana o marzenia dotyczące przyszłości gminy.

- Chciałbym, aby gmina rozwijała się harmonijnie i wielostronnie – nie tylko w sferze materialnej, ale i w dziedzinie kultury, szkolnictwa, sportu itd. Marzy mi się zakończenie zmagania o infrastrukturę gminy, wyposażenie wsi w to, co się im należy. Jednakże jestem realistą – jedno w tych warunkach przewidywać, że gmina Raczki stanie się edenem. Bliski jest mi ideał małego, sympatycznego i malowniczego miasteczka w stylu niemieckim. Myślę, że w tym kierunku będziemy zdążać.

- Życzę więc spełnienia tych oczekiwań i dziękuję za rozmowę.



przedsięwzięciach na szerszą skalę. Jeśli natomiast chodzi o mój debiut, to miałem trochę inne wyobrażenie o całości, szczególnie po ostatnich publikacjach w niektórych gazetach.

- No właśnie, trzeba wyjaśnić parę spraw.

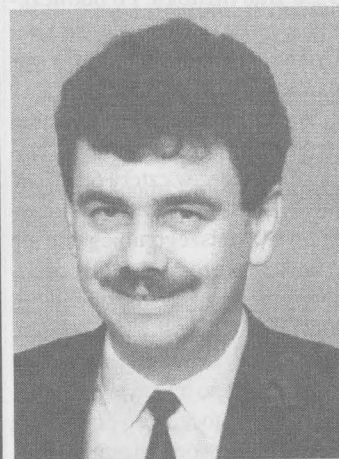
- Jest tam pełno przekłamań. Artykuł w „Naszych Krajobrazach” jest pozbawiony obiektywizmu i zawiera różne sprzeczności,

nej z sesji zaproponował obniżenie podatku rolnego, to nietrudno się domyślić, że zmniejszone wpływy z podatków zmniejszą budżet, a co za tym idzie, ograniczają w znacznym stopniu zaplanowane inwestycje. To tak jakby trzeba było obciążyć komuś głowę, by mógł przejść przez zbyt niskie drzwi.

- Co więc zrobić, aby uniknąć w przyszłości nieporozumień

POTRZEBNY JEST SPOKÓJ

Z Piotrem Dyczewskim - przewodniczącym Rady Gminy w Przerośli - rozmawia Jarosław Rynkiewicz.



- Jest pan młodym człowiekiem, bo 41 lat jak na polityka to niewiele. Mało tego, jest pan również debiutantem w tej roli. Jak się czuje jeden z głównych konstruktorów przeroskiej rzeczywistości?

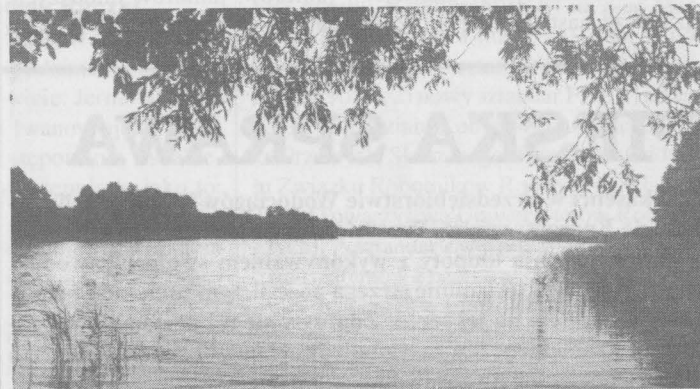
- Cóż, myślę, że na początek warto wnieść pewne sprostowanie. Otóż słowo „konstruktor” jest zdecydowanie przesadzone, bo wiadomo, że Przerośl to niewielka, zamieszkała głównie przez rolników gmina. A wiemy, jaka jest sytuacja w rolnictwie - beznadziejnie niskie ceny, trudności ze sprzedażą produktów i coraz wyższe koszty produkcji oraz wysokie bezrobocie. Trudno więc mówić o jakichkolwiek

jest tendencyjny i nie daje rzeczywistego obrazu gminy. Mogę jedynie powiedzieć, że zarysował się podział na tzw. koalicję i opozycję, tak jak w całym kraju - z tą tylko różnicą, że na wyższych szczeblach jest to podział wyraźnie polityczny, natomiast w Przerośli poglądy czy ideologie nie odgrywają decydującej roli; chodzi tu bardziej o następstwa pewnych wydarzeń sprzed 10 lat. Generalnie nie widzę żadnego konfliktu. Przecież jeśli zaledwie kilka osób mówi: „mieszkańcy chcą, myślą czy też uważają”, to wyraźnie widać, że jest to stwierdzenie chętnie używane w peerelowskiej przeszłości. Jeśli dodam do tego, że główny opozycjonista, szukający tak usilnie rozwiązań problemów finansowych gminy, na jed-

hamujących rozwój gminy?

- Uważam, że obecnie potrzebny jest spokój - no i wspólne zrozumienie. Należy odsunąć uprzedzenia i urazy, aby móc skupić się na istotnych dla gminy przedsięwzięciach, takich jak remont dróg, budowa wodociągów, rozwiązanie „problemu” lekarza i apteki. Bardzo ważne jest również dokończenie inwestycji związanej ze szkołą w Pawłowie. W przyszłości planujemy modernizację oczyszczalni ścieków oraz budowę kolektorów ściekowych i przepompowni, aby podłączyć pozostałe gospodarstwa w Przerośli. Jest również wiele innych bieżących problemów, które, mam nadzieję, będziemy wspólnie rozwiązywać.

- Dziękuję za rozmowę.



PROPOZYCJE

★ W Gminnym Ośrodku Kultury w Galerii „U siebie” czynna jest wystawa poplenerowa „Olecko '98”. Prace pochodzą ze zbiorów Regionalnego Ośrodka Kultury i Sztuki w Suwałkach.

★ W Izbie Regionalnej i GOK można obejrzeć dawne przedmioty codziennego użytku oraz wyroby tkackie.

★ W punkcie konsultacyjnym Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych przy Gminnym Ośrodku Zdrowia w Przerośli będzie przyjmował bezpłatnie psycholog w następujących terminach: 7 i 21 maja, 4 i 18 czerwca w godz. 9.00-11.30.

★ Otwarte spotkania z psychologiem przy herbatce w siedzibie Klubu Abstynenta JESTEM w GOK w Przerośli odbędą się w dniach: 6 i 20 maja oraz 10 i 24 czerwca o godz. 19.00.

DNI STRAŻAKA

Powiatowe obchody Dni Strażaka odbędą się 9 maja w Raczkach. Podczas uroczystości przewidziane jest oddanie części strażackiej remizy, a także spartakiada, która zostanie przeprowadzona w Dowspudzie. Uroczystości rozpoczną się o godz. 10.00. (aw)

**Badmintoniści utworzyli
nowy związek w województwie podlaskim**

ZWYCIĘŻYŁ ROZSADEK

Obradujące w Białymstoku walne zebranie delegatów powołało Podlaski Okręgowy Związek Badmintonu. Jego prezesem został Jerzy Szleszyński, a jeden z dwóch tytułów prezesa honorowego delegaci przyznali Lechowi Nowikowskiemu.

Obrady toczyły się w atmosferze prawdziwie sportowej rywalizacji. Zgodnie z wcześniejszymi ustaleniami, postanowiono, że w walnym zebraniu 17 kwietnia br. istniejące dotąd związki okręgowe z byłych województw suwalskiego i białostockiego reprezentować będzie po dziesięciu delegatów. Wybory poprzedziły sprawozdania z dotychczasowych dokonań OZBad w Suwałkach i Białymstoku, które złożyli ich prezesi **Jerzy Szleszyński** i **Henryk Jacewicz**. W tym porównaniu zdecydowanie więcej sukcesów mieli do zaprezentowania suwalczanie. OZBad w Suwałkach był kilkakrotnie organizatorem Mistrzostw Polski. Od kilku lat suwalscy badmintoniści stanowią ścisłą krajową czołówkę. Sięgają po indywidualne i drużynowe tytuły mistrzów Polski. Ostatnio zaś walczy w turniejach eliminacyjnych do udziału w Igrzyskach Olimpijskich w Sydney.

Dorobek białostoczan jest o wiele skromniejszy. Tamtejsi działacze nastawili się głównie

na pracę z młodzieżą. Funkcjonuje tam sześć uczniowskich klubów badmintonowych. Wychowanek jednego z nich zdobył w ubiegłym roku tytuł mistrza Polski w kategorii młodzików. W tym roku w Białymstoku odbędą się Mistrzostwa Polski w tej kategorii wiekowej. Najlepszy klub badmintonu w tym mieście, TSTE Białystok, zajął co prawda pierwsze miejsce w rozgrywkach II ligi, ale nie udało mu się wywalczyć w barażach awansu do I ligi.

W punktacji prowadzonej przez Wojewódzką Federację Sportu w kategoriach młodzieżowych badmintoniści uplasowali się wśród szesnastu sklasyfikowanych dyscyplin na szóstym miejscu w województwie podlaskim - za lekkoatletyką, schort-trackiem (odmiana jazdy szybkiej na łyżwach), boksem, zapasami i kajakerstwem. Do klasyfikacji zaliczono jedynie punkty zdobyte w mistrzostwach Polski i makroregionu w kategoriach juniorów, juniorów młodszych, młodzików i kadetów. Pozycja

badmintonistów byłaby niewątpliwie wyższa, gdyby zostały uwzględnione punkty zdobyte w kategorii seniorów.

Wydawało się, że wkład obu związków będzie miał decydujący wpływ na ukształtowanie się władz Podlaskiego OZBad. Jednak już pierwsze głosowanie pokazało, że nie jest to dla wszystkich takie oczywiste. W szranki do funkcji prezesa zgłoszeni zostali Jerzy Szleszyński z Suwałk oraz Lech Szargiej - dyrektor najbardziej usportowionej Szkoły Podstawowej nr 32 w Białymstoku. Po podliczeniu głosów okazało się, że kandydaci uzyskali jednakowe poparcie - po 10 głosów.

W tej patowej sytuacji obaj panowie zdecydowali się na męską rozmowę „w cztery oczy”. W jej wyniku Lech Szargiej zrezygnował z dalszego ubiegania się o funkcję prezesa. Ustalili ponadto, że w przyszłym zarządzie, którego siedziba będzie mieścić się w Białymstoku, obie strony wprowadzą po trzech przedstawicieli. Białostoczanom przypadną też funkcje dwóch wiceprezesów. Rozwiązanie takie zostało zaakceptowane przez delegatów.

W ponownym głosowaniu Jerzego Szleszyńskiego poparło 19 osób. Ponadto do zarządu wybrano białostoczan: Lecha Szargieja - wiceprezesa ds. sportu młodzieżowego, **Waldemara**

Kryńskiego - wiceprezesa ds. sportowych, **Wiesława Plechę** oraz - z Suwałk - **Waldemara Motulewskiego**, **Bogdana Pieklika** i **Ryszarda Łapińskiego**. Skład zarządu zostanie uzupełniony przez reprezentantów kolegium sędziowskiego i rady trenerów. Ta ostatnia funkcja powierzona zostanie najprawdopodobniej **Jerzemu Szulińskiemu**. Przewodniczącym komisji rewizyjnej został **Mieczysław Suwaj** z Białegostoku, a członkami - **Andrzej Jacewicz** z Białegostoku i **Tadeusz Dąbrowski** z Suwałk.

Walne zebranie delegatów postanowiło przyznać tytuły Honorowego Przewodniczącego Podlaskiego OZBad **Lechowi Nowikowskiemu**, który zakładał suwalski Okręgowy Związek Badmintonu i był jego pierwszym prezesem, oraz **Henrykowi Jacewiczowi**, który przez trzy kadencje przewodniczył w Białymstoku.

Delegaci podjęli też uchwałę, w której zobowiązali się dążyć do tego, aby badminton stał się w województwie podlaskim wiodącą dyscypliną sportową. Pierwszym zaś krokiem zmierzającym do realizacji tego celu byłoby utworzenie w Białymstoku w pełni profesjonalnego klubu badmintonowego na wzór SKB Litpol-Polam Suwałki.

(rl)

PIESKA SPRAWA

Inkasenci w Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji, Zakładzie Energetycznym, Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej i listonosze mają kłopoty z wykonywaniem swojego zawodu z powodu psów, które pilnie strzegą posesji, tym samym uniemożliwiają wejście na jej teren. Zdarzyły się też przypadki pogryzienia. Problemem ten zasygnalizował naszej redakcji Marian Bizoń - inspektor do spraw bhp w PWiK.

- Nasi inkasenci mają obowiązek raz w miesiącu odczytać wodomierz, sprawdzić jego stan techniczny i zabezpieczenie plomb - twierdzi p. Bizoń. - Ponieważ dość często spotykaliśmy się z niesolidnością odbiorców i przypadkami kradzieży wody z ominięciem wodomierza, nie możemy więc ograniczać się do przyjęcia telefonicznej informacji o stanie licznika. Inkasenci

napotykają jednak w swej pracy na trudności. Dotarcie do domu uniemożliwia im biegający po podwórku pies. Bardzo często przy furtce brakuje dzwonka i tabliczki ostrzegawczej. Mieliśmy już kilka przypadków pogryzienia przez psy. Dwukrotnie potrzebna była pomoc lekarza. Chciałbym za pomocą redakcji „TS” zaapelować do naszych odbiorców, w szczególności za-

mieszkałych na osiedlach domków jednorodzinnych, aby nie narażali naszych pracowników na takie niebezpieczeństwa.

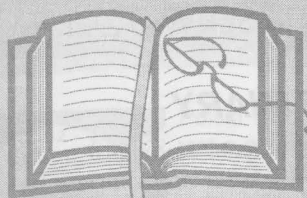
Podobne niezbyt przyjemne przypadki spotykały też listonosze - potwierdza pragnąca zachować anonimowość kontrolerka w Urzędzie Poczty nr 4 przy ul. Pułaskiego. Listonosze również apelują o zainstalowanie dzwonek, umieszczenie tabliczki ostrzegawczej przed groźnym psem, ale przede wszystkim o powieszenie skrzynek pocztowych na zewnątrz posesji, żeby nie zachodziła konieczność wchodzenia na podwórko.

- Jeżeli pogryzienie przez psa nastąpiło na terenie prywatnej posesji, nie mamy prawa interweniować - mówi zastępca komen-

danta Straży Miejskiej **Rafał Dębski**. - To wyłącznie właściciel decyduje o tym, co się na niej dzieje. Oczywiście nie ma on prawa szcuć psem. Możemy egzekwować, aby zamknięcie furtki czy bramy było właściwe, aby pies nie mógł jej sam otworzyć i wyostać się na ulicę. Jeżeli zaś chodzi o tabliczki ostrzegawcze i dzwonki przy wejściu, możemy tylko apelować do właścicieli, aby zechcieli je zainstalować.

Również i my apelujemy do właścicieli czworonogów strzegących posesji przed nieproszonymi gośćmi, aby nie utrudniali pracy tym wszystkim, którzy, chociaż nie zawsze oczekiwani, muszą wykonywać swoje obowiązki, jak np. inkasenci i listonosze.

(rl)



OŚWIATA

DZIECIĘCE ŚPIEWANIE

Zanim Konfrontacje Dziecięce trafiły do Suwałk, odbywały się w Goldapi i Augustowie. Od ubiegłego roku zagościły w naszym mieście i - jak twierdzi główny organizator, Grzegorz Bogdan (ROKiS): „Tu pozostaną. Chcemy, by była to impreza bogatsza w wykonawców i na pewno dwudniowa”.

Tegoroczna, siódma edycja konfrontacji odbyła się 25 kwietnia w Regionalnym Ośrodku Kultury i Sztuki. Wystąpiło 28 wykonawców w trzech kategoriach: dziecięcej, młodzieżowej i zespołów. Głównie byli to uczniowie suwalskich szkół podstawowych (6, 9, 11). Zaprezentowały się też zespoły z Węgorza i Wydmín.

Repertuar był bardzo różnorodny, choć nie zawsze adekwatny do wieku wykonawców. Wypadałoby w przyszłości pomyśleć o tym, układając regulamin konkursu. Wykonawcy mieli trochę pretensji o sprzęt nagłaśniający, który podczas kilkunastogodzinnej imprezy kilkakrotnie zawodził.

W kategorii dziecięcej najlepiej wypadli: **Natalia Nikściń** (SP 6), **Dorota Kierejsza** (SP 6) oraz **Konrad Ingielewicz** (Wydaminy). Zwycięzcami kategorii młodzieżowej zostali: **Monika Kraško** (ROKiS), **Emilia Tarasiewicz** (SP 6) i **Bożena Szelağ** (Wydmíny). Najlepsze zespoły

to: „Beciaki” (SP 6), „Bardzo Małe Beciaki” (SP 6) i „Intruz III” (SP 9). Tak oceniło profesjonalne jury. Natomiast publiczność swoją nagrodę przyznała **Bartoszowi Wierzbickiemu** z SP 7.

Nagrody, a były wśród nich płyty CD, kasety i słodycze, ufundowały hurtownia „Zalew”, ROKiS i sponsorzy, którzy chcieli pozostać anonimowi.

(gis)



Fot. Z. Gałaszewski

Śpiewa Monika Kraško.

ZYCZYMY POWODZENIA....



Uczniowie trzecich klas Zespołu Szkół Ekonomicznych tradycyjnie już pożegnali kolegów z klas maturalnych, życząc im powodzenia i obdarowując symbolicznymi prezentami. (zg)

ZIELONY AKCENT W „DZIESIĄTCE”

„Dzisiejszy dzień to święto każdego dziecka, każdego człowieka, drzewa, małego robaczka i dużego zwierza” - tymi słowami pełniącą obowiązki dyrektora szkoły Podstawowej nr 10 **Barbara Grabowska** rozpoczęła apel z okazji Światowego Dnia Ziemi. Przygotowali go 22 kwietnia uczniowie klas IId i IIId pod kierunkiem swoich wychowawczyń - **Ireny Karpińskiej** i **Doroty Macewicz**.

Mali aktorzy wystawili na scenie „Czerwonego Kapturka”. Była to bardzo udana trawestacja popularnej i lubianej przez dzieci bajki. Spotkanie Wilka z Babcią budzi grozę, ale... to Babcia ma wielki brzuch od spożywania jedzenia z konserwantami, wielki nos od „czystego” powietrza i wielkie uszy od miejskiego hałasu. Wszystko, jak to w bajkach bywa, kończy się szczęśliwie. Babcia pomaga żółką i spokój w jej domku ukrytym w lesie, a Wilk z Czerwonym Kapturkiem wspólnie zbierają śmieci pozostawione przez pseudoturystów.

W drugiej części apelu dzieci śpiewały „zielone” piosenki i w zabawny sposób przypominały o ochronie środowiska: „Nie bądź świnką - nie śmieć”. Oberwało się też dorosłym, którzy uczą dzieci chronić przyrodę, a sami ją zanieczyszczają. Uczniowie doszli do wniosku, że największym wrogiem Ziemi jest... człowiek.

Scenografię przygotowały inne klasy. Scena tonęła w papierowych drzewach, kwiatach, muchomorkach.

Na zakończenie uroczystości aktorzy zaprosili wszystkich na krótką „zieloną dyskotekę”.

(bis)



I wojny światowej. Z owego, repr. W. Arasi-

łkowyszkowski - 926 - 361, władysławowski - 895 - 332. Razem z guberni - 7015 - 2738.

„Tygodnik Suwalski”, nr 39 z 1909 r.



Obchody 1 Maja 1938 roku w Suwałkach

[...] O godz. 13 wyruszył pochód z lokalu PPS przy ul. Kościuszki nr 64 na plac Marszałka Piłsudskiego w ilości 300 osób. W pochodzie niesiono 7 sztandarów: 1) sztandar PPS z 1905 r., 2) nowy sztandar PPS, 3) sztandar PPS Wydziału Kobiet, 4) sztandar Związku Przemysłu Skórzanego, 5) sztandar Oddziału Związku Robotników Rolnych, 6) sztandar TUR [Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych], 7) sztandar Związku Społeczności oraz 5 transparentów z napisami: Żądamy przywrócenia samorządu w Ubezpieczalni Społecznej, żądamy pracy przez cały rok i odpowiedniej płacy, w jedności siła - sekcja tkaczy kamieni, Niech żyje jedność robotniczo-chłopska, Niech żyje solidarność robotnicza, żądamy bezpłatnego, powszechnego nauczania w szkołach i rzemiosłach, precz z faszysmem i wojną. Żądamy rozwiązania Sejmu i Senatu.

Na placu Marszałka Piłsudskiego do pochodu przyłączyła się grupa ludowców w liczbie 73 ze sztandarem. Po odegraniu i odśpiewaniu pieśni robotniczych zaczęły się przemówienia [...].

Archiwum Państwowe w Suwałkach,
Komenda Powiatowa Policji
Państwowej w Suwałkach, sygn. 50.

czenie. owy Raczki

chnej wiadomości, iż godzinie 3 po północy: Jermołaj Ilina, Iwanow ujęła i urzędowania fiskalnego następujące, jako to: w worku brutto funtów 42, który to 39.

enia dostawiających, nieczką się salwowały mogły, przeto Urząd wa niniejszym niewia...] aby do tutejszego łasność swą udowod-

7) października 1839 r.

Fr. Górski

Dziennik Urzędowy wskiej, nr 46 z 1839 r.

rzeciego Maja

16 rocznicę wielkiego Od chwili uchwalenia

W TROSCE O MŁODZIEŻ

III Walne Zgromadzenie Sprawozdawczo-Wyborcze Stowarzyszenia Lokalnego „Salos” po raz trzeci powierzyło funkcję prezesa Andrzejowi Turowskiemu - wicedyrektorowi Zespołu Szkół Technicznych. W obradach, które miały miejsce 24 kwietnia br., uczestniczyli m.in. wicewojewoda podlaski Leszek Lewoc, wicyprezesa Podlaski Maria Lauryn, delegat do Sejmiku Województwa Podlaskiego Mirosław Hartung i radny Rady Miejskiej Stanisław Zaborowski.

Suwalski „Salos” jest jednym z najbardziej aktywnych spośród 63 stowarzyszeń lokalnych Salezjańskiej Organizacji Sportowej funkcjonujących na terenie całej Polski. Skupia młodzież, która pragnie uprawiać sport, ale w formie rekreacyjnej, a nie wyczynowej w klubach sportowych. Działalność sportowa jest jednym z elementów salezjańskiego procesu wychowawczego.

Aspektem wychowawczym poświęcona była znaczna część dyskusji podczas walnego zgromadzenia. O zwracanie większej uwagi na kulturę języka, stanowiącą serce krajowej części. Sięgają po indywidualne i drużynowe tytuły mistrzów Polski. Ostatnio zaś walczą w turniejach eliminacyjnych do udziału w Igrzyskach Olimpijskich w Sydney.

Dorobek białostoczan jest o wiele skromniejszy. Tamtejsi działacze nastawili się głównie

sporo cennych sukcesów sportowych. Największym z nich było zdobycie pierwszego miejsca przez drużynę siatkarzy trenera **Antoniego Kolasińskiego** podczas Światowych Igrzysk Młodzieży Salezjańskiej w Warszawie w 1997 r. Sukces ten siatkarze powtórzyli przed kilkoma tygodniami na Igrzyskach w Walencji w Hiszpanii.

Podczas zgromadzenia wybrano też władze na następną kadencję. **Andrzej Turowski** będzie kierować trzynastoosobowym zarządem. Jego zastępcami zostali **Marian Stankiewicz** i ks. **Leonek** - za lekkoatletyką, schort-trackiem (odmiana jazdy szybkiej na łyżwach), boksem, zapasami i kajakerstwem. Do klasyfikacji zaliczano jedynie punkty zdobyte w mistrzostwach Polski i makroregionu w kategoriach juniorów, juniorów młodszych, młodzików i kadetów. Pozycja

PIESKA SPRAWA

Inkasenci w Przedsiębiorstwie Wodociągów i Kanalizacji, Zakładzie Energetycznym, Przedsiębiorstwie Energetyki Ciepłej i listonosze mają kłopoty z wykonywaniem swojego zawodu z powodu psów, które pilnie strzegą posesji, tym samym uniemożliwiając wejście na jej teren. Zdarzyły się też przypadki pogryzienia. Problemem ten zasygnalizował naszej redakcji **Marian Bizoń** - inspektor do spraw bhp w PWiK.

- Nasi inkasenci mają obowiązek raz w miesiącu odczytać wodomierz, sprawdzić jego stan techniczny i zabezpieczenie plomb - twierdzi p. Bizoń. - Ponieważ dość często spotykaliśmy się z niesolidnością odbiorców i przypadkami kradzieży wody z ominięciem wodomierza, nie możemy więc ograniczać się do przyjęcia telefonicznej informacji o stanie licznika. Inkasenci

napotykają jednak w swej pracy na trudności. Dotarcie do domu uniemożliwia im biegający podwórku pies. Bardzo często przy furtce brakuje dzwonka i tabliczki ostrzegawczej. Mieliśmy już kilka przypadków pogryzienia przez psy. Dwukrotnie potrzebna była pomoc lekarza. Chciałbym za pomocą redakcji „TS” zaapelować do naszych odbiorców, w szczególności za-

RÓŻNE MIARY

Na ostatniej sesji suwalskiej Rady Miejskiej poruszono temat „Tygodnika Suwalskiego”. Radni, z wyjątkiem jednego, nie wnieśli zastrzeżeń do pracy redaktora naczelnego i całej redakcji. Dziękuję im za to, że doceniają nasze przedsięwzięcia na trudnym rynku wydawniczym. Wprawdzie wypowiedzi na temat „TS” nie było wiele, ale jedną z nich - Jarostawa Zielińskiego - tak odnotowała „Gazeta Współczesna”: „Na początek trochę pochwalili na zasadzie „dobrze, że jest”, aby później poddać pismo prawie totalnej krytyce. (...) Najwięcej zastrzeżeń radny Zieliński miał do ostatniej strony „TS” - Hyde Park. (...) J. Zieliński upomniał się o rozpisanie konkursu na naczelnego „TS”.

W demokratycznym kraju każdy ma prawo do krytyki, zwłaszcza radny, co nie oznacza, że jest ona zawsze tylko słuszna. Dziwi mnie jednak fakt, że radny Jarostaw Zieliński stosuje różne miary do oceny podobnych zdarzeń. Przypomina mi to znane myślenie **Kalego**. Kiedyś J. Zieliński sam powołał kuratorskie pismo „Wieści Oświatowe”, w którym nie było jakiegokolwiek krytyki jego osoby lub podległego mu

urzędu. Natomiast można tam wskazać strony, na których kilkanaście razy występuje jego nazwisko lub funkcja, co wówczas na jedno wychodziło. Gdy skierowano „Wieści Oświatowe” do sprzedaży w kioskach, to trzeba było je wycofać, bo zabrakło chętnych do kupna. „TS” nie jest opozycyjny wobec zarządu i rady, ale nie można powiedzieć, że na jego łamach nie ma krytycznych opinii, w tym przedstawicieli opozycji. Zastanawiające, że w trakcie pierwszej kadencji, gdy Jarostaw Zieliński był członkiem rady programowej „TS”, czterokrotnie zmieniał się redaktor naczelny i nigdy nie rozpisano konkursu na to stanowisko.

Co do „HYDE PARKU” to opinie na jego temat są na pewno różne, ale określenie Jarostawa Zielińskiego, iż jest on „na brukowym poziomie”, klóci się z wysoką oceną, jaką uzyskała ta kolumna w ankiecie przeprowadzonej wśród czytelników „TS”. Niemniej dziękuję za każde uwagi i spostrzeżenia na temat naszego pisma, w tym tendencyjne, ponieważ „TS” powinien być coraz lepszy i jak karawana iść (ukazywać się) nadal.

Jerzy Broc

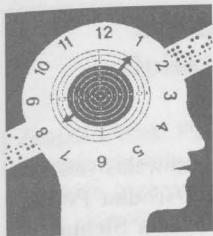
BABSKIE POGADUCHY

MAJOWE ŚWIĘTA

Mamy za sobą przedłużony weekend. Wiem, że nikt nie miał ochoty wracać do pracy. Tak sobie myślę, że te pierwszomajowe pochody miały też dobre strony. Nie lubiliśmy tych „spędów”, ale teraz patrzymy na to inaczej. Dzięki temu, że były obowiązkowe, wszyscy „wylegali” z domów, spotykali się ze sobą, a w trakcie pochodu ucinali pogawędkę. Potem szli na lody albo coś mocniejszego i tak ten świąteczny dzień mijał. Dobrze było widzieć całą szkołę czy zakład pracy razem. Wiemy to dopiero teraz, kiedy nie mamy już takich okazji. A dzisiaj, kiedy możemy robić to, co chcemy, nie tylko z pierwszym maja, ale drugim i trzecim, okazuje się, że nie bardzo wiemy, co z nimi począć; nie umiemy go zagospo-

darować. I nie ma w tym nic dziwnego, gdyż przez dziesiątki lat robiono to za nas. Pół biedy, jeśli tym terminie wypada komuś święta dziecka, chrzciny czy inne święto rodzinne. Wtedy mamy głowę zaprzętą tą uroczystością. Pół biedy, kiedy ktoś ma dachę za miastem czy chociaż działkę, bo zawsze jest tam trochę do zrobienia. O tych się nie martwię, bo oni już od stycznia wiedzieli, co będą robić. Myślę o reszcie, do której ja należę. Nie ukrywam, że czekałam na propozycje z zewnątrz. Skorzystałam, ale kiedy i tego było mało, wyciągnęłam rowery i zabrałam rodzinę w plener. Nie trzeba wiele, by było przyjemnie i zdrowo. Obowiązkowo trzeba cokolwiek robić, gdziekolwiek wyjść, byle tego czasu nie spędzić, leżąc placikiem na kanapie.

Zocha



Polski rząd zdecydował o przyjęciu w naszym kraju tysiąca uchodźców z Kosowa. Pierwsze grupy Albańczyków przybyły już w pierwszej połowie kwietnia...

UCHODŹCY Z KOSOWA

TERESA WRÓBLEWSKA

- Pomysł z pomocą dla Albańczyków jest oczywiście słuszny. Ktoś musi im pomóc, bo niby gdzie się podzięją? To nasz chrześcijański obowiązek.

BARBARA

- Nie mam nic przeciwko uchodźcom, ale tyle mówi się o problemach finansowych. Nas naprawdę stać na pomoc tym ludziom? Czy naprawdę możemy pozwolić sobie na to, by zapewnić im i miejsce zamieszkania, i wyżywienie, a z czasem też i pracę? Pomoc możemy im nieść, organizując różne zbiórki, co przecież jest praktykowane przy różnych okazjach, i dostarczać to tam, gdzie jest to konieczne. Nie wiem, czy pomysł sprowadzania tych ludzi do Polski jest trafiony.

CZESŁAWA OSZMIAŃSKA

- Jak oglądam ich w „Wiadomościach”, to mnie aż w dołku ściska. Tyle cierpienia! Jest nie do pomyślenia, aby można było pozostawić tych ludzi bez pomocy i nie przyjąć ich do nas, gdzie mogą czuć się bezpieczni. Wielu z nich za jakiś czas wróci do siebie, bo przecież sami powtarzają, że tego chcą. Na razie powinni znaleźć azyl, a my, podobnie jak w innych krajach, im to umożliwiamy.

IRENEUSZ BOBROWSKI

- Deklaracja rządu o przyjęciu uchodźców z Kosowa na pewno nie była pochopna. Z tego co mówią w mediach, nawet prywatne osoby są gotowe pomóc Albańczykom, więc pewnie będzie ich tu więcej, niż zaplanowały to nasze władze. Dziś oni szukają schronienia u nas; kto wie, czy kiedyś my nie będziemy musieli szukać pomocy u nich.

RADOSŁAW

- Jestem raczej sceptyczny. Jeżeli to jest przyjmowanie na jakiś czas, to wszystko w porządku. Jeśli na stałe - będę temu przeciwny.

ROMAN BURZYCKI

- U nas przynajmniej nie muszą drzeć o własne życie. Podejrzewam, że wielu z nich nie będzie chciało już wrócić i wcale im się nie dziwię.

Notowała: **Anna Wasilewska**

SUWAŃSKIE RETRO

pod redakcją
Zygmunta Filipowicza



Obwieszczenie

Zaginęły dwie książki handlowe kupieckie z r. 1837 i 1838 w dniu 28 czerwca (10 lipca) rb. należące do kupca starozakonnego Icki Etyngiera w mieście gubernialnym Suwałkach zamieszkałego. Łaskawy znalazca raczy takowe wprost albo też za pośrednictwem miejscowej policji właścicielowi doręczyć, za co, jeśli żądanie jego będzie, przywoitą odbierze nagrodę.

Suwałki, dnia 11 (23) sierpnia 1839 r.

J. Etyngier

Dziennik Urzędowy

Guberni Augustowskiej, nr 35 z 1839 r.



Suwałki targ, okres II wojny światowej. Ze zbiorów Muzeum Okręgowego, repr. W. Arasimowicz.

★

Obwieszczenie.

Urząd Skarbowy Raczki

Podaje się do powszechnej wiadomości, iż dnia 16 na 17 bm. i r. o godzinie 3 po północy straż celna, a mianowicie: Jermołaj Ilina, Fichoło Komsin i Iwan Iwanow ujęła i urzędowi tutejszemu do postępowania fiskalnego dostarczyła towary następujące, jako to: paka bez signa herbaty w worku brutto funtów 35 [...], herbaty w pudle drewnianym płótnem podszytym funtów 42, który to towar oceniony na złp. 739.

Gdy podług doniesienia dostawiających, osoby przemycające ucieczką się salwowały i dościgniętymi być nie mogły, przeto Urząd Skarbowy Raczki wzywa niniejszym niewiadomych właścicieli [...] aby do tutejszego urzędu zgłosili się i własność swą udowodnili [...].

W Raczkach, dnia 5 (17) października 1839 r.

Fr. Górski

Dziennik Urzędowy

Guberni Augustowskiej, nr 46 z 1839 r.

★

Konstytucja Trzeciego Maja

Dzisiaj święcimy 116 rocznicę wielkiego dzieła narodowego. Od chwili uchwalenia

konstytucji Polska przestała być Polską szlachecką – rzeczospolita anarchiczna przeobraziła się w państwo nowożytne, opierające potęgę swoją na współdziałaniu wszystkich warstw społecznych. [...]

Gustaw Zabłocki

„Tygodnik Suwałki”, nr 18 z 1907 r.

★

Śmiertelne wypadki

8 czerwca w osadzie Przerośl powiatu suwałskiego utonęła w dole napełnionym wodą 2-letnia dziewczynka – Ludwika Barszczewska.

„Tygodnik Suwałki”, nr 26 z 1907 r.

★

Rekruci w guberni

Według rzeczowego wykazu w roku bieżącym powinna być wzięta do wojska następująca liczba rekrutów: powiat augustowski z 976 powołanych – 396, sejneński – 976 – 380, suwałki – 1090 – 437, kälwaryjski – 804 – 307, mariampolski – 1348 – 525, wykłowszcowski – 926 – 361, władysławowski – 895 – 332. Razem z guberni – 7015 – 2738.

„Tygodnik Suwałki”, nr 39 z 1909 r.

★

Obchody 1 Maja 1938 roku w Suwałkach

[...] O godz. 13 wyruszył pochód z lokalu PPS przy ul. Kościuszki nr 64 na plac Marszałka Piłsudskiego w ilości 300 osób. W pochodzie niesiono 7 sztandarów: 1) sztandar PPS z 1905 r., 2) nowy sztandar PPS, 3) sztandar PPS Wydziału Kobiet, 4) sztandar Związku Przemysłu Skórzanego, 5) sztandar Oddziału Związku Robotników Rolnych, 6) sztandar TUR [Towarzystwa Uniwersytetów Robotniczych], 7) sztandar Związku Spożywców oraz 5 transparentów z napisami: Żądamy przywrócenia samorządu w Ubezpieczalni Społecznej, żądamy pracy przez cały rok i odpowiedniej płacy, w jedności siła – sekcja tłuaczy kamieni, Niech żyje jedność robotniczo-chłopska, Niech żyje solidarność robotnicza, żądamy bezpłatnego, powszechnego nauczania w szkołach i rzemiosłach, precz z faszyzmem i wojną. Żądamy rozwiązania Sejmu i Senatu.

Na placu Marszałka Piłsudskiego do pochodu przyłączyła się grupa ludowców w liczbie 73 ze sztandarem. Po odegraniu i odśpiewaniu pieśni robotniczych zaczęły się przemówienia [...].

Archiwum Państwowe w Suwałkach,

Komenda Powiatowa Policji

Państwowej w Suwałkach, sygn. 50.



Z leka szokującą wiadomością przyniósł „Kurier Poranny”, w którym **Maciej Gryguć** stwierdził ni mniej ni więcej, tylko że *reforma administracyjna i zachowanie białostockich władz może dla zniechęcenia prawicy w Łomżyńskim działać więcej niż tygodnik „NIE”*. W czasie spotkania z szefem Regionu Mazowsze „S” żale pod adresem związku i AWS wylane zostały bez żenady. Związkowcy z łomżyńskiej „Solidarności” nie mają już argumentów w zakładach pracy na obronę rządu AWS-UW. „Zmiecie nas wiatr historii” - mówią. Podlasie rządzone przez AWS stało się, ich zdaniem, regionem białostocko-suwałskim. No proszę, a w Suwałkach zawsze uważano, że jesteśmy krzywdzeni i wykorzystywani. A tu się okazuje, że wcale nie jest tak źle. Potwierdza to prezydent **Grzegorz Wołagiewicz**, który zapytany przez **Joannę Hoffman z „Gazety w Białymstoku”**, czy tam nam sprzyjają, odpowiedział: zarówno **Leszek Lewoc**, jak i wojewoda **Krystyna Łukaszk** są bardzo przychylni Suwałkom. Współpraca z nimi układa się dobrze. Jeśli chodzi o wicewojewodę, to deklaruje on wszechstronną pomoc miastu, na co zresztą bardzo liczyliśmy. Mamy nadzieję, że będzie on swego rodzaju strażnikiem interesów Suwałk w Białymstoku. No i proszę, „rózowe” Suwałki mają lepsze przełożenia w prawicowym Białymstoku niż prawowierne Łomżyńskie. A **Leszek Lewoc**, który gdy był szefem opozycji w radzie miasta, słynął z mocno nieprzyjaznych gestów pod adresem rządzącej koalicji, teraz staje się „strażnikiem interesów”. Jak to miejsce siedzenia zmienia punkt widzenia. Nie chce tej znaney prawdy uznać **Sławomir Grzywa** - marszałek sejmiku województwa podlaskiego. Pojechał na zjazd SdRP do Supraśla, gdzie zachęcał lewicę do współpracy, i natychmiast pracownicy Urzędu Marszałkowskiego otrzymali z rąk wojewody **Krystyny Łukaszk** eksmisję z wynajmowanych w Urzędzie Wojewódzkim pomieszczeń. Takiego przynajmniej związku przyczynowego dopatrył się **Maciej Cholewicki** z „Gazety w Białymstoku”. Pani wojewoda przed ka-

merami TVB energicznie zaprzeczyła, twierdząc, że po prostu Urząd Wojewódzki nie ma możliwości, by dalej używać swoich pomieszczeń urzędnikom marszałka. W „Krajobrazach” ukazał się tekst pt. „**Rafy poła Rokity**”, w którym ten przewidyje, iż jedną z najważniejszych przeszkód we wprowadzaniu reformy samorządowej będzie konkurencja między administracją a samorządami. Ustawodawca tak ustawił kompetencje, twierdzi znany działacz prawicy, że walka o nie skutecznie sparaliżuje działanie. Jednak tego, że najważniejszy urząd zostanie wyrzucony na białostocki bruk, poseł nie przewidział. W ocenie premiera **Janusza Tomaszewskiego** reforma w Białymstoku została przygotowana bardzo dobrze, a wdrożona jeszcze lepiej. Taki punkt widzenia.

„**Nasze Krajobrazy**” dość bezpardonowo zaatakowały władze Przerośli, wieszcząc rychłą plajtę. Odpowiedział, na łamach „**Kuriera Porannego**”, **Adam Kacprzyk**, wójt gminy: *Nie jesteśmy bogatym samorządem, ale też nie nam nie grozi. Gmina z końcem ubiegłego roku wyszła na prostą. Uporala się ze splatą kredytu zaciągniętego na wcześniejsze, nie zawsze trafione inwestycje. Co znaczy punkt widzenia.*

Można go również obserwować w działalności konserwatora zabytków, którego raziło wyłożenie polbrukiem uliczki, ale nie razi go to przed pokamedulskim klasztorem. Tam razi go perspektywa remontu rozwalającej się stodoły. **Iwona Trusewicz** w „**Rzeczpospolitej**” cytuje **Marka Rosika**, właściciela stodoły, dziurawej ruiny, ostro kontrastującej z widocznym w tle, odmalowanym na różowo i zwieńczonym nowymi dachami klasztorem: *- Oczywiście, chciałbym, by moje obejście było wyremontowane, ładne. By Ojciec Święty takie je ujrzał. Od kilku lat staram się w gminie o zgodę na postawienie w tym miejscu porządnego domu lub chociaż wyremontowanie tej chaty. Ale zgody nie dostaję. Powód? Konserwator zabytków uznał, że moje obejście, jako położone najbliżej klasztoru, to też jakby zbytek.*

Marek Starzewski

POWRACANIE DO NORMY

W budynku przy ulicy Klonowej 43A życie wraca do normalnego biegu. Poza najbardziej zniszczonym mieszkaniem na parterze wszystkie pozostałe są już zamieszkałe przez ich lokatorów. Tylko trzy osoby, które najbardziej ucierpiały, są jeszcze w szpitalu. Najwięcej pracy miała Suwałska Spółdzielnia Mieszkaniowa, która w szybkim tempie wykonała bieżące remonty. Do wykonania pozostał tylko remont kapitalny jednego mieszkania.

*- Byliśmy w stanie zaopiekować się wszystkimi uszkodzonymi dzięki działaniom i deklaracjom wielu osób i instytucji, włączając samorządowy, wojsku oraz Agemii-Serwis, która dozoruje zniszczonego obiektu potraktowała jako własny wkład w akcję ratunkową. Chciałbym im w imieniu uszkodzonych za pośrednictwem „TS” serdecznie podziękować - powiedział prezes spółdzielni **Krzysztof Maźul**.*

Jak poinformowała dyrektorka Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej **Maria Siemaszko-Kozielska**, do MOPS wpłynęło 10 wniosków o zapomogi, złożonych przez rodziny mieszkające w klatce, w której doszło do eksplozji. Wysokość przyznanych świadczeń będzie zależała od rozmiarów poniesionych strat. O terminie wypłat poszkodowani będą powiadomieni osobiście.

Okazało się, że przyczyną wypadku nie były niedopatrzania firm dokonujących wymiany przewodów gazowniczych, jak to sugerowano w dzień tragedii. Nowa instalacja została sprawdzona i zakwalifikowana do eksploatacji. Jej szczelność potwierdziła też ekspertyza biegłego. Niestety zdarzyło się w czasie zakładania liczników przez pracowników Mazowieckich Zakładów Gazowniczych, bo tylko one są uprawnione do takich czynności. (zg)

ZŁODZIEJE SAMOCHODÓW W POTRZASKU

28 kwietnia br. w wyniku szeroko zakrojonej akcji policyjnej zatrzymano w Korklinach fiata 126 p, którym jechali 21-letni **Mariusz B.**, mieszkaniec gminy Wiązajny, oraz 15-letni **Kamil G. Z Suwałk**. W ich samochodzie znajdowały się części pochodzące ze skradzionego dzień wcześniej na ul. Szpitalnej „malucha”. Nieopodal w lesie znajdowała się karoseria tego pojazdu. W toku dalszych czynności ustalono, że pozostałe części są w nielegalnym warsztacie samochodowym przy ul. Kościuszki. Znalaziono tam też części z czterech innych skradzionych samochodów oraz ok. 60 litrów alkoholu bez znaków akcyzy. Właściciel zakładu, 41-letni **Tadeusz G.**, został zatrzymany.

Podobny zakład znajdował się również w Sobolewie. Znalaziono tam m.in. karoserię kolejnego „malucha”, która była właśnie przerabiana. Zatrzymano w tej sprawie 23-letniego **Roberta G.**, 21-letniego **Roberta G.** i 21-letniego **Radosława Z.**

Natomiast w budynku gospodarczym w Wychodnem odnaleziono kilka „maluchów” skradzionych wcześniej w Suwałkach oraz „zapas” części zamiennych pochodzących również z kradzieży. Właściciel posesji, 37-letni **Antoni H.**, został zatrzymany.

Komenda Miejska Policji poinformowała też o znalezieniu 22 kwietnia w kompleksie leśnym w okolicach Sobolewa i Płociczna resztek karoserii skradzionego wcześniej poloneza caro. Natomiast 28 kwietnia w lesie k. Białej Wody znaleziono spalony wrak skradzionego trzy dni wcześniej mitsubishi.

Na zdjęciu: Parking policyjny. Jeden z odnalezionych „maluchów” oraz części z innych, już rozebranych, aut.

(zg)

**Samodzielny Publiczny Zespół
Opieki Paliatywnej w Suwałkach**

ul. Reja 69 B, tel. 567-69-10

Zespół Opieki Paliatywnej przyjmuje chorych w terminalnym okresie choroby nowotworowej po ukończeniu intensywnego leczenia przeciwnowotworowego, w tym również dzieci.

Przy zespole usytuowana jest wypożyczalnia sprzętu niezbędnego w pielęgnacji chorych w domu (materace przeciwodleżynowe, baseny, inhalatory, mankiety do masażu limfatycznego, wózki inwalidzkie, pompy infuzyjne-strzykawkowe, chodziki, itp.).
Czas pracy: od poniedziałku do soboty w godz. 8⁰⁰ - 18⁰⁰.

Chorzy zgłaszający się do SP ZOP powinni posiadać skierowanie lekarza ubezpieczenia zdrowotnego.

**Specjalistyczny Psychiatryczny,
Samodzielny, Publiczny Zakład
Opieki Zdrowotnej w Suwałkach**

ul. Szpitalna 62, tel. 567-21-03

W skład Zakładu wchodzi:

1. Wojewódzka Przychodnia Zdrowia Psychicznego

ul. Młynarskiego 9, tel. 567-16-83

czynna od poniedziałku do piątku w godz. 7⁰⁰ - 15⁰⁰

Poradnia Odwykowa

ul. Szpitalna 62, tel. 567-25-46 wew. 343

czynna od poniedziałku do piątku w godz. 7³⁰-15³⁰

3. Poradnia Zdrowia Psychicznego Dzieci i Młodzieży

ul. Szpitalna 62, tel. 565-62-38 lub 567-25-46 wew. 540

czynna od poniedziałku do piątku w godz. 11³⁰ - 15³⁰

**Samodzielny Publiczny
Zakład Opieki Zdrowotnej
Ośrodek Rehabilitacji**

ul. Waryńskiego 22 A, tel. 566-22-33/34

Osoby niepełnosprawne oraz wszyscy wymagający usprawnienia narządu ruchu mogą zgłaszać się ze skierowaniem lekarza ubezpieczenia zdrowotnego w celu:

- 1) rehabilitacji leczniczej,
 - 2) diagnostyki specjalistycznej,
 - 3) zaopatrzenia się w przedmioty ortopedyczne i środki pomocnicze:
 - indywidualnie dobierane podczas komisji lekarskiej,
 - w razie potrzeby wykonywane na zamówienie:
- a) w Poradni Zaopatrzenia Ortopedycznego,
b) w Punkcie Wypożyczenia Przedmiotów Ortopedycznych z możliwością wypożyczenia odpłatnie na wybrany okres czasu.

Świadczenia rehabilitacyjne udzielane są w ośrodku w godz. 8⁰⁰ - 17⁰⁰.

91/99

Przepraszam Samodzielny Publiczny Szpital Wojewódzki w Suwałkach za zmianę jego nazwy w ogłoszeniu zamieszczonym w poprzednim numerze „TS”.

Zygmunt Gałaszewski

Pracowaliście legalnie w Niemczech w 1997/98.

Istnieje możliwość odzyskania podatku.

Tel. (095) 720-42-66 w. 30.

52/99

**MIEJSKA DYREKCJA INWESTYCJI I KOMUNIKACJI
w Suwałkach**

informuje, że zagospodaruje nieodpłatnie każdą ilość zbędnej ziemi.

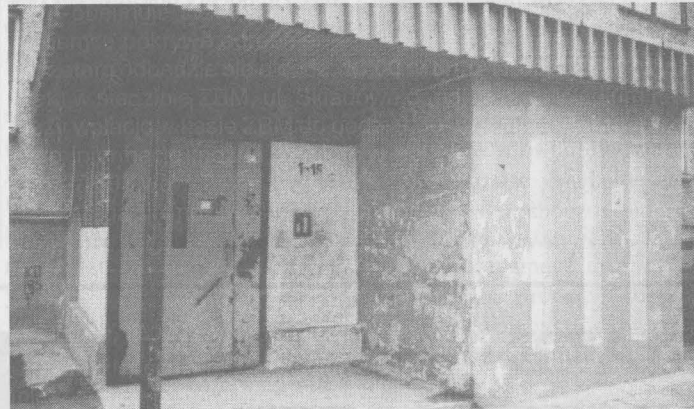
Miejscem odbioru ziemi jest plac budowy Szkoły Podstawowej nr 11 przy ul. Szpitalnej w Suwałkach.

90/99

TAK TO WYGLĄDA

Wejście do wieżowca Suwalskiej Spółdzielni Mieszkaniowej przy ul. Pułaskiego. Od lat nie remontowane, nie doglądane przez nikogo przypomina już slumsy. W środku jest jeszcze gorzej. Parterowa część klatki schodowej jest tak brudna i śmierdząca, że brak nawet na to odpowiedniego porównania. Ale człowiek, jak twierdzi Zarząd Spółdzielni - wszystko wytrzyma. Pewna mieszkanka wieżowca zgłosiła nawet chęć wymalowania klatki schodowej na parterze na własny koszt, prosząc tylko Administrację o dostarczenie farby. Nie zgodzono się na to, argumentując: „Pani źle pomaluje!”. To się nazywa perfekcjonizm!

(hw)



KOMISJA SIĘ SZKOLI

W sali ROKiS odbyło się dwudniowe szkolenie nowo powołanych członków Miejskiej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Suwałkach. Uczestniczyli w nim również pracownicy niektórych świetlic środowiskowych znajdujących się na terenie Suwałk. Szkolenie przeprowadzili Tomasz Pieczko i Marek Romicki z działu programów lokalnych w Państwowej Agencji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Warszawie. Obaj wykładowcy należą do wybitniejszych znawców problematyki uzależnień. W Suwałkach mieli też okazję do bliższego zapoznania się z dotychczasowym dorobkiem komisji, która jest zaliczana do jednej z aktywniej działających w kraju.

(rl)

ZARZĄD BUDYNKÓW MIESZKALNYCH

w Suwałkach

**ogłasza publiczny przetarg ustny
na wynajem lokalu użytkowego położonego w Suwałkach
przy ul. Kościuszki 82.**

Powierzchnia użytkowa 41,59 mkw., cena wywoławcza 8 zł/mkw. + VAT 22%, wadium 500 zł. Lokal wyposażony jest w instalację wodno-kanalizacyjną i elektryczną. Cena wywoławcza obejmuje stawkę czynszu plus VAT, koszty eksploatacji najemca pokrywa odrębnie.

Przetarg odbędzie się o godz. 10.00 w dniu 11.05.1999 r. (wtorek) w siedzibie ZBM, ul. Składowa 5, pokój nr 3. Wadium należy wpłacić w kasie ZBM do godz. 9.30 w dniu przetargu. Bliższe informacje można uzyskać w pok. nr 3 lub telefonicznie: 566-76-93 wew. 24.

Zastrzega się możliwość odwołania przetargu bez podania przyczyn.

92/99

OGŁOSZENIA DROBNE

● Obuwie, 250 tys. par, pełny asortyment, tanio. (076) 862-43-08.86/99

● Suwałki - centrum - sprzedam kiosk z lokalizacją, towarem oraz mieszkanie 3-pokojowe w bloku z telefonem. 565-03-42. 88/99

GIMNAZJADA W KOSZYKÓWCE

Gimnazjada jest imprezą organizowaną przez Szkolny Związek Sportowy dla uczniów młodszych klas szkół ponadpodstawowych w grach zespołowych i lekkoatletyce. 29 kwietnia odbył się w Suwałkach półfinał wojewódzkiego turnieju koszykówki. Zmierzyli się w nim mistrzowie trzech powiatów - suwalskiego (III LO Suwałki), augustowskiego (I LO Augustów) i sejneńskiego (LO Puńsk).

W pierwszym meczu III LO Suwałki pokonały LO Puńsk 60:57 (35:33), a w drugim I LO Augustów pokonało LO Puńsk 55:44 (30:27). Najciekawszym widowiskiem sportowym był trzeci pojedynek, w którym zmierzali się gospodarze z koszykarzami Augustowa. Od pierw-

szych minut gry obie drużyny demonstrowały silną wolę walki i zwycięstwa. Było o co walczyć, bo zwycięstwo w tym pojedynku zapewniało awans do finału wojewódzkiego. Do przerwy nie nie wskazywało na to, że suwalska drużyna poniesie aż tak wysoką porażkę, bo obydwa zespo-

ły trafiały do kosza na przemian, nie pozwalając przeciwnikom na zdobycie znaczącej przewagi punktowej. Obraz gry zmienił się w drugiej części spotkania. Augustowianie zagrali dynamiczniej i precyzyjniej. Natomiast gospodarze zaczęli się gubić, popełniać więcej błędów i przewinień. W tej sytuacji goście szybko osiągnęli przewagę i zasłużenie wygrali 47:59 (22:24). Najwięcej punktów zdobyli **Dominik Rykaczewski** (30) dla Suwałk i **Kamil Jankowski** (21) dla Augustowa.

W opinii sędziego głównego zawodów **Romana Twerdyka** najlepszymi zawodnikami poszczególnych ekip byli **Kamil**

Jankowski i **Krzysztof Kienorow** z Augustowa, **Dominik Rykaczewski** z Suwałk oraz **Gintaras Kuczulis** z Puńska.

Puchar Prezydenta Suwałk pojechał więc do Augustowa. Natomiast drużynie suwalskiej, trenowanej przez **Andrzeja Putrę**, pozostała nagroda ufundowana przez spółkę Targowiska Miejskie.

Szczególną uwagę zwróciła na siebie kilkunastoosobowa grupa kibiców augustowskich, która głośno zachęcała swych pupilów do gry, nie naruszając dobrych manier. Niestety, nic nie można powiedzieć o suwalskich miłośnikach koszykówki – ich po prostu na turnieju nie było.

(zg)

PIĄTE MISTRZOSTWA - PIĄTY TYTUŁ

Reprezentacja województwa podlaskiego wygrała V Mistrzostwa Polski w Pływaniu Polskiego Towarzystwa Społeczno-Sportowego „Sprawni Razem”, które odbyły się w Oświęcimiu. Tworzyli ją wyjącznie suwalczanie - 8 chłopców i dziewczyna. Osiągnęli też sukcesy w klasyfikacjach indywidualnych, zdobywając 18 medali - 5 złotych, 9 srebrnych i 4 brązowe.

Nasi pływacy trenują cztery razy w tygodniu pod kierunkiem **Jerzego Piątkowskiego** i **Dariusza Drażby**. W ramach stowarzyszenia nie mają sobie równych i wygrali wszystkie mistrzostwa Polski, jakie do tej pory się odbyły.

Suwalcka sekcja może funkcjonować głównie dzięki sponsorom. Są nimi: PEC, DABOR, PHU "Suwalszczyzna", PKO BP, SAJD, AC-SYSTEM, PRİBO, CADO-EXİM, ROLİMPEX-NASİONA, CAL, Kredyt Bank PBI, Majewski SA, CYMES. Wszystkim darczyńcom zawodnicy i ich opiekunowie za naszym pośrednictwem składają gorące podziękowania.

Tekst i foto: (zg)



Złota ekipa. Stoją od lewej: **Zbigniew Kucisz**, trener **Jerzy Piątkowski**, **Piotr Korotko**, **Andrzej Gimier**, **Paweł Lepko**, **Mariusz Kaczmarczyk**, **Robert Gniedziejko**, **Marta Dziobkowska**, trener **Dariusz Drażba**. Klęczą od lewej: **Marek Zalewski** i **Marek Orłowski**.

TYGODNIK SUWAŁSKI

Wydawca: **Rada Miejska**. Suwałki, ul. Mickiewicza 1, tel. 566-40-22 i 565-06-67 w. 59. Redagują: **Jerzy Broc** (redaktor naczelny), **Anatolia Gagacka** (sekretarz redakcji), **Zygmunt Gałaszewski**, **Ryszard Łapiński**, **Ewa Taraszkiewicz**, **Anna Wasilewska**. Współpracownicy: **Grażyna Betko-Serafin**, **Zbigniew De-Mezer**, **Edward Janus**, **Marek Starczewski**. Opracowanie komputerowe: **Zygmunt Gałaszewski**, Suwałki, ul. Wojska Polskiego 2, tel./fax 566-69-73, tel. GSM: (0-604)15-62-94. Druk: Zakład Poligraficzny AZET, Suwałki, ul. Parkowa 12, tel. 566-36-05. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania tekstów oraz dokonywania zmian tytułów. Tekstów nie zamówionych nie zwraca się. Za treść reklam i ogłoszeń redakcja nie ponosi odpowiedzialności.

SUKCES NA POCZĄTEK SEZONU

W Mielcu odbyła się I edycja tegorocznego Pucharu Polski modeli swobodnie latających. Spory sukces już na początku sezonu odnieśli w tych zawodach modelarze z Suwalskiego Klubu Modelarskiego OSiR. **Stanisław Skibicki** w klasie F1B zajął pierwsze miejsce wśród seniorów. W kategorii juniorów **Tomasz Mościński** w klasie FIG i **Adrian Pakoca** w klasie F1H zajęli drugie miejsce. Ta trójka zawodników oraz **Kamil Mościński** przebywa obecnie w Lesznie na zgrupowaniu kadry narodowej, podczas którego zostanie wyłoniona reprezentacja Polski na Mistrzostwa Europy juniorów i Mistrzostwa Świata seniorów, które w sierpniu br. odbędą się w Izraelu.

(rt)

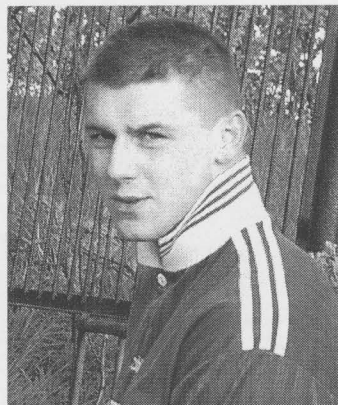
JEDNA BRAMKA TO ZA MAŁO

W niedzielnym meczu wiosennej rundy rozgrywek IV ligi piłki nożnej STP „Adidas” Suwałki nie sprostało wiceliderowi - Legionovii Legionowo - i przegrało na własnym boisku 1:3 (1:1).

Pamiętając wysoką porażkę 0:4 z okupującą dół tabeli Warmią Grajewo, nie należało i w tym meczu spodziewać się oszałamiającego sukcesu. Mimo to optymiści przewidywali remis, licząc na co najmniej jedną bramkę Jacka Bayera. Tak się jednak nie stało, bo nasz najlepszy snajper nie błyszczał w tym meczu formą. Mało tego, w pierwszej połowie nie był praktycznie niewidoczny. W dodatku obrońcy gości pilnowali go niczym wysokiej rangi polityka. Legionovia demonstrowała uważną grę w obronie niwelującą dość częste ataki gospodarzy i przeprowadzała groźne kontry. Jednak zdobyte przez nich prowadzenie nie było efektem finezyjnej akcji, lecz fatalnego błędu naszego bramkarza. W 12. minucie gry napastnik gości Marian Uniewski wykorzystał niezdecydowanie Tomasa Woronina i pewnie umie-

ścił piłkę w pustej bramce. Gospodarze wyrównali dopiero tuż przed przerwą. Bramkę, jak się potem okazało - honorową zdobył chytrym, omijającym obrońców strzałem Kamil Rukściński.

Po przerwie obraz gry niewiele się zmienił. Przeważali gospodarze, a bramki zdobywali goście



Zdobywca honorowej bramki Kamil Rukściński.

- Maciej Orłowski w 65. minucie i Janusz Wojcieszek w 76. W tej części gry gospodarze wypracowali tylko dwie sytuacje bramkowe - obydwie nie wykorzystane. Najpierw strzał Jacka Bayera obronił instynktownie

bramkarz gości, a uderzona w ostatniej minucie gry przez Wojciecha Prusinowskiego piłka trafiła w słupek.

O aktualnej formie piłkarzy STP przekonamy się za tydzień, kiedy to zmierzą się oni w Augustowie w pojedynku z okupującą dół tabeli Spartą. Jeśli poniosą trzecią z rzędu porażkę, to dotychczasową, raczej dobrą, opinię o STP trzeba będzie zmienić.

STP „Adidas” wystąpiło w składzie: Woronin, Wierzbicki (88. min Wasilewski), Siedlecki, Rukściński, Siłkowski (60. min Ulanowicz), Drozd, Prusinowski, Parafinowicz, Czereszewski, Sieruta (84. min Słowikowski), Bayer.

Bramki zdobyli: dla gospodarzy - Rukściński (33. min), dla gości - Mariusz Uniewski (12. min), Maciej Orłowski (65. min) i Janusz Wojcieszek (76. min).

Żółte kartki otrzymali Maciej Orłowski i Tomasz Niewiadomski z Legionovii oraz Wojciech Czereszewski z STP.

Sędziwał Tomasz Sadowski z Białegostoku.

Mecz oglądało ok. 80 widzów.

Tekst i foto:

Zygmunt Gałaszewski

Reprezentuje Suwałki

Agnieszka Czerwińska



Badmintonistka SKB LITPOL-PO-LAM - aktualnego drużynowego mistrza Polski. Bronią klubowych barw w meczach pierwszoligowych, pokonała m.in. mistrzynię Polski Kamilę Augustyn.

Podczas Mistrzostw Polski Juniorów w ubiegłym miesiącu zdobyła dwa srebrne medale - w grze pojedynczej oraz w deblu. (zg)

JEGO ZDANIEM



Andrzej Łapiński

Nauczyciel wychowania fizycznego w Szkole Podstawowej nr 7 w Suwałkach. Trener II klasy podnoszenia ciężarów. Poza ogólnymi zajęciami zajmuje się prowadzeniem gier zespołowych - piłki nożnej i unihokeja - oraz lekkoatletyką.

- Moim zdaniem, w Suwałkach brakuje regularnych zawodów lekkoatletycznych na poziomie szkół podstawowych. Mamy w mieście piękny obiekt, który nie powinien świecić pustkami. Jestem pewien, że młodzież szkolna z chęcią korzystałaby tam z możliwości rywalizacji w wielu dyscyplinach „królowej sportu”. (zg)

W skrócie...

★ Dwóch suwalskich karatek **Robert Wojnowski** i **Marek Krejpcio** - wystąpiło w XXVI Mistrzostwach Polski Seniorów Karate Kyokushin, które odbyły się w dniach 24 - 25 kwietnia br. w Siedlcach z udziałem 150 zawodników z całej Polski. Robert Wojnowski zakwalifikował się do finałów, w których wywalczył brązowy medal.

★ Nie powiodło się natomiast suwalskim Wigrom w wyjazdowym spotkaniu ze Spartą Brodnica. Przegrały tam 0:3 (0:2). Trener **Stefan Liszewski** usprawiedliwiał porażkę m.in. tym, że na mecz jechali autokarem w tym samym dniu oraz brakiem kontuzjowanego Artura Salomona. W najbliższą sobotę zobaczymy naszych piłkarzy w meczu z MKS Mława.

★ W piłkarskiej lidze makroregionalnej juniorzy młodzi Wigier przegrali z Warmią Olsztyn 0:1, a juniorzy starsi zremisowali z rówieśnikami tego samego klubu 2:2.

★ Nie odnieśli też sukcesu młodzi badmintoniści SKB w Indywidualnych Mistrzostwach Polski młodzików, które odbyły się w Białymstoku. Żadnemu z naszych zawodników nie udało się dotrzeć nawet do ćwierćfinałów.

★ 1 maja odbyły się w Suwałkach Regionalne Igrzyska Młodzieży Salezjańskiej Makroregionu Północno-Wschodniego. Wyniki podamy za tydzień.

★ Za tydzień podamy też wyniki rozegranych 3 maja na pływalni Ośrodka Sportu i Rekreacji zawodów o Puchar Prezydenta Miasta Suwałk i Mistrzostw Polski Szkół Podstawowych w Szachach. (zg)

UWAGA, BIEGACZE!

16 maja odbędzie się w Baniach Mazurskich XI Mazurski Bieg Uliczny. Program przewiduje rywalizację na sześciu dystansach w zależności od wieku zawodników. Najkrótszy bieg (100 m) przewidziany jest dla dzieci urodzonych w latach 1993-95. Natomiast na najdłuższym dystansie (3000 m) będą startować dorośli. Zgłoszenia będą przyjmowane w dniu imprezy w godz. 8.00 - 9.30. Można też je wysłać pocztą na adres: Szkoła Podstawowa, 19-520 Banie Mazurskie. Uczestnicy biegu winni mieć przy sobie legitymację szkolną lub dowód osobisty oraz aktualne badania lekarskie. Szczegółowy regulamin biegu jest do wglądu w redakcji „TS”. (zg)

HYDE PARK

speaker corner

NIEZALEŻNY I SAMORZĄDNY MAGAZYN „TS”

SZEPTANKI

CZY WYSTARCZY RACHUNEK SUMIENIA?

Suwalski poseł Jerzy Dziewulski tak działa na rzecz Suwałk, iż nikt niczego konkretnego nie może na ten temat powiedzieć. Radny Ryszard Ołów stwierdził na łamach „Kuriera Porannego”, że ma nadzieję, iż nasz poseł zrobi rachunek sumienia, i to jeszcze przed świętem 1 Maja. Nawet gdyby tego dokonał, to ciekawe, czy starczy mu sił na kolejne elementy dobrej spowiedzi, tj. żal za grzechy, mocne postanowienie poprawy oraz zadośćuczynienie suwałczanom, którzy na niego głosowali.

CORAZ BLIŻEJ SUWAŁK

Jeden z suwalskich tygodników specjalizuje się w dywanowej kanonadzie na wybrane lokalne samorządy. Zaczął od ostrego ostrzału Gołdapi, a ostatnio (po drodze?) zbombardował Przerośl. Z celnością ata-

ków bywa różnie, ale ponoć w tym wszystkim najważniejszy jest jedynie huk i zamęt, w którym to nie wszystko musi być jasne i oczywiste. Łatwo zauważyć, że ta praśowa kañonada zbliża się do Suwałk. Miejmy nadzieję, że powiat grodzki szybko zestrzeli ewentualne propagandowe balony.

CAŁE WOJEWÓDZTWO REMONTUJE SWOJĄ STOLICĘ?

Gdy Białystok został stolicą województwa podlaskiego, to natychmiast sobie przypomniał, że była siedziba Tymczasowego Komitetu Rewolucyjnego Polski (pałac Branickich), czyli pierwszego rządu robotniczo-chłopskiego, jest w opłakanym stanie. Podobno w gorszym niż za czasów bytności tam czołowej postaci tego rządu - Feliksa Dzierżyńskiego. Niewykluczone, że teraz całymi siłami województwa odbudujemy ten zabytek. Ciekawe, czy poza remontami białostockich zabytków starczy jeszcze forsy w wojewódzkiej kiesie.

NIE RÓBCIE NAM OBCIACHU

Na łamach „TS” często prezentujemy obraz Suwałk jako miasta pokrzywdzonego, ubożego itp. Niestety, psują go niektórzy mieszkańcy naszego grodu. Np. ostatnio złodzieje z jednego z przeciętnych mieszkań wynieśli m.in. 1,5 kg wyrobów z czystego złota, a całkowite straty oszacowano w tym przypadku na ponad miliard starych złotych. Jeżeli częściej będą się pojawiały takie złodziejskie łupy, to coraz trudniej będzie przekonać innych, że należy się nam pomoc z zewnątrz. A może w Suwałkach coś szwankuje na niwie sprawiedliwego podziału i jedni zbyt mocno biedują, a drudzy nadmiernie gromadzą?

WYMYŚLONY PLAGIAT?

W ubiegłym roku wiele szumu było w Suwałkach wokół zarzutu Janusza Kołodzieja, który poinformował zagraniczną instytucję, że otrzymany przez nią (od Suwalskiej Izby Rolniczo-Turystycznej) projekt został mu skradziony. Po zbadaniu zarzutu przez szefa programu pomocowego PHARE Credo okazało się, że oskarżenie było bezpodstawne. W konsekwencji SIRT poniosła straty zarówno moralne, jak i finansowe. A może ten zarzut o plagiacie był rezultatem tego, że

w obu projektach użyto jedynie tych samych liter od A do Z i cyfr od 0 do 9?

STARCIE FILIPKOWSKIEGO Z OŁOWIEM

Zdaniem radnego Zbigniewa Filipkowskiego (AWS), każda głupota wymyślona przez lewicę ma szansę na przeforsowanie na forum suwalskiego samorządu, natomiast prawicowe mądre pomysły przepadają w trakcie głosowań. To stwierdzenie usłyszy radnego Ryszarda Ołowa (SLD) i na specjalnie zwołanej konferencji prasowej dał temu odpór. Który z nich ma rację? Zdaniem redaktora „HYDE’U”, obydwaj, zwłaszcza do momentu gdy nie zostanie dokładnie zdefiniowane, co jest samorządową mądrością, a co głupotą.

KOLEJNE DĘBY

Już na początku tej kadencji suwalscy radni posadzili kolejne dęby przy ul. Chopina. Dęby zasadzone w końcu poprzedniej kadencji, w tym przez redaktora „HYDE’U”, przyjęły się i rosną zgodnie obok siebie - niezależnie od tego, jaka opcja polityczna je posadziła. I pomyśleć, że zwykłe drzewa są nierzadko bardziej rozsądne i miłujące nastawione wobec siebie aniżeli przedstawiciele teoretycznie najmądrzejszego gatunku zamieszkującego tę planetę.

Niełatwo otworzyć miejską kasę!



Fot. Z. Gałaszewski

LISTY

NIE TRZEŻWIEJĘ!

Byłem na recitalu Ryszarda Rynkowskiego. Szczególnie zapadła mi w pamięci piosenka, w której jest zawołanie: „Wypijmy za błędy, za błędy na górze...”. Tak się tym zwrotem przejąłem, że gdy go zestawilem z poczynaniami reformatorskimi rządu, to zacząłem pić za te błędy. W konsekwencji już od wielu dni nie trzeźwieję, bo ciągle dają mi okazję. Czy kiedyś skończy się mój pijacki trans.

Zdzich Okowita, Osiedle II

- Gdyby literalnie patrzeć na refren tej piosenki i do niego się stosować, to na pewno nie brakuje okazji do ciągłych drinków. Niemniej nie polecam tego sposobu odreagowania na zaistniałą rzeczywistość i radzę być trzeźwym, zwłaszcza w trakcie kolejnego głosowania.